Nr. 203. We Lwowie Niedziela dnia 4. Września 1881. Rok XIV

DZIENNIK POLSKI

WYCHODZI CODZIENNIE.

Przedpłata wynosi we Lwowie rocznie 18 złr. — półrocznie 9 złr. — kwartalnie 4 złr. 50 cnt. — miesięcznie 1 złr. 50 cnt.
Z przesyłką pocztową w Państwie Austrjackiem rocznie 24 złr. — półrocznie 12 złr. — kwartalnie 6 złr. miesięcznie 2 złr.
Z przesyłką pocztową za granicą: do całych Niemiec rocznie 50 marek — kwartalnie 12 marek 5 sgr. do Francji, Anglji, Belgji, Włoch i Szwajcarji rocznie 60 franków — kwartalnie 20 franków.

Numer kosztuje 10 centów.

Rękopisów redakcja nie zwraca.

Przedpłatę i ogłoszenia przyjmują we Lwowie.

Biuro administracji „Dziennika Polskiego“ przy ulicy Sykstuskiej. l. 2 w domu p. Bernsteina; we Wiedniu, Hamburgu, Frankfurcie n. M., w Berlinie, Lipsku, Bazylei, Szwajcarji i Wrocławiu pp. Haasenstein e Vogler; w Wiedniu F. Löb, R. Mosse, Rotter i Spł. w Warszawie Rajchman et Frendler Biuro anonsów w Paryżu pułkownik Raczkowski Faubourg Poissoniere 33. Ogłoszenia przyjmuje Agencja p. Adama Ciborowskiego — Rue Clément 4. Paris.
Ogłoszenia przyjmuje się za opłatą 6 centów od miejsca objętości jednego wiersza drobnym drukiem (petit).
Listy z pieniądzmi mają być przesyłane franco do Administracji „Dziennika Polskiego“. — Listy reklamacyjne nieopieczętowane nie podlegają opłacie.
Reklamy w rubryce „Nadesłane“ 20 ct. od wiersza

Od Wydawnictwa.

Prenumerata na Dziennik Polski wynosi:

We Lwowie bez przesyłki pocztowej:

kwartalnie	4 złr. 50 ct.
miesięcznie	1 „ 50 „

Na prowincji z przesyłką pocztową:

kwartalnie	6 złr. — ct.
miesięcznie	2 „ — „

Lwów 3. września.

Cała Europa zaalarmowaną została pogłoską, obiegającą w Petersburgu, a telegrafowaną do Wiednia, że Ignatiew ma objąć urząd kanclerstwa w państwie rosyjskiem. Urzędowe doniesienia nie sprawdziły jeszcze tego faktu, lecz zdaje się być rzeczą pewną, że ustąpił już z ministerstwa spraw wewnętrznych i że miejsce jego zajął Piotr Szuwałow. Car miał mu zarzucać, że jest za nadto liberalnym i nie wystąpił z programem, jasno określonym.

To ostatnie doniesienie każe nam powątpiewać, czyli wszechwładca rosyjski powołałby do stern polityki zagranicznej ministra, którego uznał za niezdolnego do prowadzenia spraw wewnętrznych, bez wątpienia najważniejszego dziś w Rosji wydziału.

Prawda, że innych zdolności i innej rutyny wymagają w państwach cywilizowanych od ministrów spraw wewnętrznych, a kierowników spraw zagranicznych, lecz w Rosji rzecz ma się zupełnie inaczej. Tam odgrywa główną rolę wola carska i jego osobiste sympatje, a zdolności osób, powołanych na najwyższe godności, małą odgrywają rolę.

Twierdzimy więc, że gdyby car miał zamiar powierzyć Ignatjewowi urząd kanclerza, byłby to uczynił równocześnie z przyjęciem jego dymisji jako ministra spraw wewnętrznych, ale gdy tak się nie stało, Ignatiew popadł po prostu w niełaskę i poszedł w odstawkę.

Być może że w 24 godzinach te nasze zapatrywania będą zbite faktami, ale domysły nasze opieramy na tem doniesieniu, jakie przyniosła wczorajsza *Presse* i które nam telegrafowano wczoraj z Wiednia.

Dalszym powodem, dlaczego wątpimy o mianowaniu Ignatiewa kanclerzem, jest ten, że mimo rozgardjaszu, jaki panuje w petersburgskich sferach rządowych, mimo tępych pojęć cara w sprawach państwowych w ogóle, a polityce zagranicznej w szczególe, tenże znajdzie może jeszcze doradców, którzy mu wytłumaczą, jakie znaczenie miałaby nominacja Ignatiewa kanclerzem państwa dla mocarstw ościennych, a szczególnie dla Austrji.

Jest to panslawista czystej krwi, który należał do tych, co wpędzili Rosję w ostatnią wojnę turecką i który nie zawahałby się przed żadną dalszą awanturą, ażeby tylko urzeczywistnić ideał wielkorosyjski. W pierwszym więc rzędzie starałby się Ignatiew niezawodnie powetować nieosiągnięte, a spodziewane korzyści z ostatniej wojny, a w takim razie doprowadziłby Rosję do wojny z Austrją.

Nominacja więc Ignatiewa kanclerzem rosyjskim, byłaby dla Austrji hasłem do zbrojenia się przeciw Rosji.

Daremna praca sejmu.

„Biała księga“ autonomicznego rządu naszego — tak bowiem po kolorze wypada nazwać sprawozdanie z czynności, które Wydział krajowy przygotował dla Sejmu — podaje, jak zawsze, wiele zajmujących rzeczy, mało, lub wcale nie znanych publiczności. Oprócz szczegółowych dziejów każdej sprawy, którą się zajmowano od 1. stycznia roku 1880, po koniec lipca b. r., znajdujemy tam mnóstwo dokumentów, objaśniających te dzieje: korespondencje z władzami cesarskiemi i obfite daty statystyczne. Sprawozdanie uporządkowane jest departamentami, a na pierwszem miejscu czynności każdego z nich; mamy wykaz uchwał i ustaw, które otrzymały sankcję cesarską, lub którym jej odmówiono. Jest to indeks, który zawsze świadczy o płodności pracy sejmowej, do której co roku przywiązujemy wielką wagę, a która w ostatecznych wynikach swoich rozpływa się w niwec.

Departament spraw gminnych wymienia 23 uchwał i ustaw sankcjonowanych, mocą których przyzwolono poszczególnym gminom pobór wyższych dodatków gminnych; 14 zaś uchwał tego samego gatunku, dotyczących głównie poboru dodatku konsumcyjnego od nafty, nie otrzymały sankcji poprostu dla tej jedynie przyczyny, że „rząd zamierzył sam zaprowadzić podatek konsumcyjny od olejów mineralnych.“ Trzeba wiedzieć, że gminy, proszące o dodatek taki, potrzebowały go wyłącznie prawie na potrzeby szkolne. Zamknięto im tedy jedyne źródło dochodu, bo innych nie mają.

Ten sam departament otrzymał także motywowaną odmowę sankcji pięciu nowel, uchwalonych jeszcze w roku 1878 do ustawy gminnej i do ustawy o reprezentacji powiatowej.

Nowele te tyczyły się właśnie kompetencji władz przy rozstrzyganiu rekursów w sprawach gminnych i powiatowych, odpowiedzialności gminy za szkody, wynikające z wadliwego urzędowania, odpowiedzialności członków zwierzchności gminnej i delegatów wobec gminy i rządu, tyczyły się ważnej sprawy uregulowania władzy dyscyplinarnej nad zwierzchnością gminną i nadzoru władz wyższych nad urzędnikami (pisarzami) gmin wiejskich, nareszcie zapewnienia egzekutywy orzeczeniom i rozporządzeniom Reprezentacji powiatowej, a zatem samych rzeczy wchodzących w zakres reformy administracyjnej, która według wszystkiego co słyszymy, tak bardzo na sercu ma leżyć hrabiemu Taaffemu.

Zarzuty, na których rząd po trzech latach namysłu oparł swoją odmowę, są po większej części czysto formalnej natury, a tam, gdzie istotnie treść zdawała się być na przeszkodzie sankcji — można z całą stanowczością zapytać: gdzie był komisarz rządowy, gdy komisje sejmowe radziły nad układem tych nowel, i gdy sejm nad niemi obradował? Słówko ze strony komisarza rządowego wystarczało do usunięcia formalnych usterek — i nie byłaby rzecz sama cierpiała, o którą właśnie chodzi.

Nie otrzymała jeszcze sankcji ustawa budownicza dla 29 miast, ani ustawa o zniesieniu prawa propinacji we Lwowie, a już 14 miesięcy minęło, jak zostały przedłożone ministerstwu.

Tego samego losu doznaje również ustawa o dojazdach kolejowych, która, jak wiadomo, była nadzwyczaj naglącą pod względem ekonomicznym.

Wobec tego sankcjonowanie drobnych lokalnego znaczenia uchwał o dodatkach i koncesjach mytniczych, tudzież ustawy o zaprzysięganiu świadków przy dochodzeniu przestępstw propinacyjnych, ustawy o zmianie trzech okręgów szkolnych, i sankcja uchwał finansowych, dotyczących funduszu krajowego i indemnizacyjnego, pozostają bez żadnej ogólniejszej wagi, i nie mogą iść w rachubę.

W szczególności zaś fakt niesankcjonowania nowel gminnych w porównaniu z teraźniejszemi intencjami rządu, objawionemi w pytaniach ankietowych do sejmów, jest tak rażący, że podaje w wątpliwość, azali cała projektowana reforma administracyjna ma być braną w tem znaczeniu, jakie jej przypisują. Wszak nowele wspomniane nie są niczem innem, jak tylko skromnym wyrazem poczucia najkonieczniejszych zmian, które w tej mierze przedłożono rządowi, i już w nich samych hr. Taaffe mógł znaleźć częściowy materjał do reformy, i częściową odpowiedź na pytania swoje. W każdym zaś razie godziło się teraz wystąpić z paragrafowanemi projektami, zwłaszcza, że jak widzimy z pytań, przedłożonych sejmowi tyrolskiemu, reforma zamierzona tyczy się ściśle także zmiany ustaw gminnych, i ustaw o reprezentacji powiatowej, które na mocy obowiązującej konstytucji, należą wyłącznie do zakresu działania sejmów, a nie rady państwa, a zatem sejmy w tych sprawach nie potrzebują służyć za alembik, bo same mają do stanowczej decyzji prawo.

Rekrutacja żydów.

Sejm galicyjski uchwalił był w r. 1873 i 1878 dwie ważne rezolucje:

I. w przedmiocie wyjednania stanowczego wpływu dla delegatów rad powiatowych przy komisjach poboru wojskowego;

II. w przedmiocie środków zaradczych przeciwko uchylaniu się żydów od obowiązku służby wojskowej.

W obydwóch tych kwestjach Wydział krajowy dnia 15. marca 1881 wniósł dwa oddzielne przedstawienia do ck. prezydjum namiestnictwa, a to treści następującej:

ad I. Właściwy i pierwszy pochop do podjęcia sprawy rozszerzenia atrybucji delegatów powiatowych przy komisjach poboru wojskowego, wyszedł z inicjatywy Wys. Sejmu, który dnia 28. grudnia 1866 wniósł prośbę do Najjaśniejszego Pana i domagał się rzeczywistego wpływu i stanowczego udziału reprezentacji powiatowej przy układaniu spisu obowiązanych do służby wojskowej, przy kontroli losowania, przy rozstrzyganiu reklamacyj i przy orzekaniu co do niezdatności do wojska. Powyższa prośba nie pozostała też zupełnie bezskuteczną, gdyż wydana w r. 1869 instrukcja ministerjalna do ustawy wojskowej, powołała delegatów powiatowych jako członków do mięszanych komisyj poboru wojskowego.

Wszelako rzeczona instrukcja ministerjalna nie zgadza się poniekąd z duchem ustawy wojskowej, gdyż zapoznając właściwe znaczenie wyrazu: „członków“, wyznaczyła delegatom powiatowym tylko stanowisko znawców i świadków przy poborze wojskowym, jednak bez prawa wglądania w akta i zabierania głosu. Wskutek tego odgrywają ci delegaci powiatowi w praktyce tylko rolę niemych figurantów, albowiem polityczni lub wojskowi naczelnicy komisji nie są bynajmniej obowiązani zasięgać zdania tych delegatów lub takowe uwzględniać.

Dlatego też przedstawił Wydział krajowy jeszcze dnia 6. grudnia 1869 swe wnioski, które wskutek wyraźnego żądania ck. namiestnictwa sformułował w swej odezwie z 30. lipca 1870 w sposób następujący:

Delegaci powiatowi mają być uznani jako istotni członkowie komisyj poborowych z prawem wglądania we wszystkie czynności poboru wojskowego i z prawem zabierania głosu, które jakkolwiek nie mogłoby wstrzymywać wykonania decyzji politycznych lub wojskowych naczelników komisji, wszakże podlegałoby bliższemu rozpoznawaniu i orzeczeniu wyższych władz bądź politycznych, bądź też wojskowych.

Słuszność tych wniosków uznała nietylko ck. Jeneralna Komenda we Lwowie, ale i Sejm w swych dwukrotnych rezolucjach. Dla tego też Wydział krajowy nie zrażając się dotychczasowem niepowodzeniem w ciągu lat dwunastu, ponawia w tej mierze rok rocznie ciągłe starania i wnosi na nowo najusilniejsze przedstawienie do ck. Prezydjum Namiestnictwa o wyjednanie przychylnego załatwienia tych wniosków, mogących tak dla kraju jakoteż i samego ck. Rządu przynieść nie mało korzyści.

Ad II. W przedmiocie znowu stosownego zapobieżenia uchylaniu się żydów od służby wojskowej, Wydział krajowy zwrócił uwagę ck. Prezydjum Namiestnictwa, iż fakt powyższy jest notorycznym, wszystkie bowiem władze bez wyjątku, a nawet i najwyższe rządowe uznają ten stan rzeczy, i żydzi usuwają się od obowiązku wojskowego i że dawniejsze księgi metrykalne żydowskie są wadliwe, niewiarogodnie prowadzone, gdyż nie ma w nich autentycznych dowodów co do wieku izraelitów, lub jeśli są jakieś wskazówki, to te nie dają żadnej rękojmi ich autentyczności.

Dalej zaznaczył Wydział krajowy, iż c. k. ministerstwo spraw wewnętrznych w najnowszym czasie, a to przy różnych sposobnościach, orzekło to wyraźnie, że konskrypcja ludności służy jedynie dla celów statystycznych, a nie dla celów wojskowych.

Następnie przytoczył, iż konsygnacja obowiązanych do służby wojskowej opiera się głównie na wyciągach metrykalnych, gdyż naczelnicy gmin dopiero na podstawie udzielonych im wyciągów metrykalnych śledzić mogą, gdzie się znajdują osoby tamże wykazane (§. 15 l. 3 instrukcji ministerjalnej do ustawy wojskowej).

Wspomniał dalej Wydział krajowy, iż żydzi w ogóle będąc niezrównanymi mistrzami przebiegłości, wykręcają się od każdej ustawy i z reguły nie zgłaszają się osobiście ani do konskrypcji a tem mniej do wojska.

Nakoniec odwołał się Wydział do pisma c. k. namiestnictwa z dnia 16. kwietnia 1870 l. 11 548, w którem władza ta przyznaje wyraźnie, iż naczelnicy gmin nie doszli jeszcze do uznawania potrzeby utrzymywania ludności żydów w ewidencji, że zatem zachowują się względem żydów zupełnie biernie i za mało ich uznają, tudzież, że w gminach policja co do obcych zupełnie jest zaniedbaną; wskutek czego też żydzi uchylają się od wojska także i w ten sposób, iż przed każdym poborym wojskowym przenoszą się do innych miejscowości najczęściej pod zmienionemi nazwiskami.

Wyrażając następnie, iż podziela zupełnie to zdanie c. k. Namiestnictwa, objawił Wydział krajowy przekonanie, że te przez c. k. Namiestnictwo jeszcze przed 10 laty określone stosunki istnieją dotąd w całej swej i niczem niezachwianej mocy. Wskutek tego zwichniętą jest zasada równouprawnienia, spada bowiem na chrześcian daleko większy obowiązek w corocznem dostarczaniu najcięższego podatku krwi, zwłaszcza, iż prowadzenie nowouregulowanych metryk żydowskich rozpoczęło się dopiero 1. stycznia 1877 roku, a zatem do 1. stycznia 1896 musimy jeszcze przebyć 16 lat przy dawniejszych w wątpliwy sposób prowadzonych, lub też zupełnie uronionych metrykach żydowskich, dla tego czuł się Wydział krajowy zniewolonym do wniosku, ażeby c. k. Prezydjum Namiestnictwa zarządziło jak najrychlej następujące środki zaradcze:

Wszystkim naczelnikom gminy należy polecić, ażeby w 30 dniach spisali wszystkich izraelitów mężczyzn tak do gminy przynależnych, jako też i do niej nieprzynależnych, lecz w gminie przebywających, którzy nie przekroczyli jeszcze 36 rok życia, a zatem dla wszelkiego bezpieczeństwa wszystkich męzkich żydów, którzy według wszelkiego prawdopodobieństwa liczyć mogą od 4 do 40 roku życia.

Spisy te należy sporządzać w czterech egzemplarzach, a po upływie 30 dni przedłoży naczelnik gminy dwa egzemplarze takiego spisu c. k. staroście, który jeden egzemplarz udzieli c. k. żandarmerji do należytego skontrolowania go na miejscu.

Równocześnie każdy naczelnik gminy wyłoży jeden egzemplarz spisu na widok publiczny w gminie z wezwaniem, ażeby każdy, ktokolwiekby wiedział o jakiemś opuszczeniu lub mylnem zapisaniu, zgłosił się ze swem doniesieniem do naczelnika gminy lub do odnośnego c. k. starosty.

Wspomniany na końcu egzemplarz ma być w gminie przez 30 dni do publicznego przejrzenia wyłożonym i w miarę zgłoszonych doniesień należy go stosownie zrektyfikować, poczem tenże zrektyfikowany spis przedłoży naczelnik gminy odnośnemu c. k. staroście, a c. k. starosta udzieli go ponownie c. k. żandarmerji do należytego skontrolowania na miejscu, czyli nie zaszły jakieś opuszczenia, lub czyli później nie przybyli do gminy jacyś do niej nieprzynależni starozakonni.

C. k. starosta w ciągu dni 60 przekona się naocznie, czy wszyscy do pewnej gminy przynależni izraelici, którzy zmieszczą się w zrektyfikowanym spisie, są zapisani do izraelickich ksiąg metrykalnych i w jakim wieku?

W razie gdyby się tam nie znajdowali, lub w braku ksiąg metrykalnych, wyda c. k. starosta na podstawie opinji lekarskiej orzeczenie co do wieku każdego z tych izraelitów z dozwoleniem mu rekursu do c. k. namiestnictwa.

Toż samo postępowanie zachować należy w takim razie, gdyby zapisany w dawniejszych metrykach wiek izraelity podpadał w jakikolwiek sposób uzasadnionej wątpliwości; po prawomocności zaś odnośnego orzeczenia starostwa, należy zaraz przeprowadzić dodatkową imatrykulację, lub sprostowanie w dawniejszych metrykach wieku odnośnego izraelity, a stosownie do okoliczności należy zarządzić natychmiast rozprawę karną za zaniedbanie osobistego zameldowania się, lub za zbiegostwo przed poborem wojskowym.

Co do izraelitów, którzy nie przynależą do pewnej gminy, lecz w niej tylko przebywają, odstąpi c. k. starosta wyciągi z powyższego rektyfikowanego spisu odnośnemu c. k. staroście, w którego obrębie leży właściwa gmina przynależności do stosownego, jak wyżej wspomniano, urzędowania.

Wskazaną jest przytem ta konieczna ogledność, ażeby tożsamość każdego izraelity, który stawić się ma do oględzin lekarskich w sposób wiarogodny należycie sprawdzoną została. W powyższy przeto sposób poczynił Wydział krajowy starania, ażeby zapobiedz usuwaniu się żydów od służby wojskowej i pozyskać w tym celu autentyczny spis wszystkich męzkich żydów, urodzonych od roku 1841 aż do 1. stycznia 1877, odkąd rozpoczyna się prowadzenie nowo uregulowanych metryk żydowskich.

Namiestnictwo wynurzyło Wydziałowi krajowemu za udzielenie rady wdzięczność, zapewniając, że sprawa ta jest ustawicznym przedmiotem wszelkich według prawa możliwych zabiegów i starań Namiestnictwa.

Sprawy zagraniczne.

Petersburg 1. września. Telegram *Dziewnika* warszawskiego donosi, że pogłoska jakoby g. Łutkowskij miał ustąpić z posady gubernatora gubernji, jest całkiem bezpodstawną.—Ministerstwo marynarki nakazało budowę całej serji parowych szalup minerek.

Powstał projekt otwarcia pewnej liczby szkół technicznych po rozmaitych miastach fabrycznych i centrach przemysłowych. Ogólna taryfa dla wszystkich dróg żelaznych w całem państwie wkrótce zostanie ukończoną. *Agence russe* podana kilka dni temu wiadomość, jakoby oddział finansów do spraw Królestwa Polskiego przy ministerstwie skarbu miał być zwinięty, prostuje w ten sposób, że oddział nie zostanie zniesiony, lecz wcielony do ogólnej administracji finansów.

Przedstawiony w tych dniach ministerstwu spraw wewnętrznych przez hr. Kutaisowa memorjał obejmujący spostrzeżenia zebrane podczas pobytu jego w południowych prowincjach dla zbadania przyczyn zaburzeń z żydami, obejmować ma podobno obfite materjały do kwestji ekonomicznego położenia włościan w rzeczonych prowincjach.

Z miasteczka Borzny w czernichowskiej gubernji donoszą, że po zamieszkach 18. i 19. sierpnia w okolicznych wioskach także rozbijano domy i szynki żydowskie. W mieście spokój. Przybył tam szwadron dragonów.

Kronika lwowska.

(O szwabowaniu i moskalowaniu na Rusi. Sentymentalizm nie na swojem miejscu. Ustawa budownicza. Oświetlenie sali sejmowej.)

Ulice zaroiły się dziatwą, spieszącą do szkoły, a łamy dzienników wywodami Wydziału krajowego, jak trudno, jak niepodobna prawie, zreformować te szkoły. Pp. pedagogom, którzy czynnie lub biernie przyczynili się do powstania tej opinji w łonie najwyższej naszej autonomicznej władzy, nie można robić zarzutu, że traktowali rzecz lekkomyślnie: całych bowiem czternaście lat myśleli i myśleli bez końca, nim uchwalili, że prawdopodobnie nic nie wymyślą. Początek medytacyj nad reformą szkolnictwa sięga z pewnością roku 1867 i jest starszym od „Rezolucji“, która niejednemu wydaje się współczesną z mumiami egipskiemi; chociaż są i tacy, co mówią o jej wskrzeszeniu. Byłoby to ciekawie rogate zjawisko w dzisiejszym potulnym świecie.

Pomimo uznanej potrzeby i omal nie uznanej niemożebności reform, można śmiało utrzymywać, że szkoły nasze nie są gorsze od innych, i że reformy o których marzymy są równie potrzebne we wszystkich cywilizowanych krajach, nie wyjmując tak znakomitego państwa, jakiem jest Biała. Otóż pewien mąż znany z cnót obywatelskich i tak nadzwyczajnego światła, że pr. Zbrożek wydaje się przy nim gwiazdą drugiego rzędu, pewien mąż, mówię, któremu kilku innych oddaje swoje bezwzględne zaufanie, i którego nie wymieniam tu jedynie z powodu, ażeby po tylu pochwałach nie obrażać jego skromności — uznał, że przecież ze wszystkich systemów wychowania publicznego najdoskonalszym jest ten, który przeważa w Białej, albowiem wolny jest od wszelkich polonizacyjnych dążności, i oddał własnego syna do szkół, znajdujących się w tem mieście, jakkolwiek i we Lwowie przecież nie brak zakładów wyłącznie poświęconych wykluczaniu z nauk wszystkiego, co polskie. Jest to objaw, który idzie w parze z przemyskim antagonizmem przeciw fotografowi, który wydał władzom pp. Protopopowa i Palicyna, wszystko to bowiem jednoczy kto należy do *moskalujuczych na Rusy*, czyli też do *„szwabujuczych“*.

Że w pewnych kołach przemysłowych tkwią żywe sympatje moskiewskie, to dla nikogo nie będzie nowiną: ciekawą jest tylko sprzeczność, w jaką przy podobnych sposobnościach popada czasem sentymentalizm polski. Twierdza i obóz oszańcowany pod Przemyślem należą do cesarza austrjackiego, w którym nie dla parady przecież i ostentacji, ale na serjo, Polacy galicyjscy i zakordonowi pokładają wszelką ufność i nadzieję, jak to przed rokiem tak głośno i uroczyście stwierdzili. Jeżeli więc kto bada sposoby, atakowania i zajęcia tej twierdzy i obozu, to działa nietylko przeciw Austrji, ale także przeciw sympatjom i nadziejom polskim, i bezwarunkowo tratowanym być powinien jako nieprzyjaciel. Pomimo to, jak widzimy z doniesień, znalazł się niejeden sentymentalista, któremu nasuwają się skrupuły w tej sprawie, dla tego, że ma ona cechę polityczną. Co innego przecież jest podzielać osławione zdania pewnej partji o „szlachetnej denuncjacji“, która nie miała być niczem innem, jak tylko rzucaniem nienzasadnionych podejrzeń na ludzi własnego obozu, a co innego nie dać Moskalom gospodarować po kraju, jak im się podoba. Łatwym byłby jeszcze do pojęcia wstręt do wzywania władzy w takim wypadku, gdyby szpiegowi groziła kula lub szubienica — w takim razie możnaby mu szepnąć do ucha: „Wynoś się, pókiś cały“, i wyniósłby się niezawodnie. Tutaj atoli nie zachodziło takie niebezpieczeństwo. Paragraf 67 kodeksu oznacza karę za szpiegostwo na 1 do 5 lat więzienia. Ponieważ zachodzi przytem ta ważna okoliczność łagodząca, że oficer regularnej armji działa z wyższego rozkazu, któremu oprzeć się nie może, więc według wszelkiego prawdopodobieństwa, sąd wydałby wyrok poniżej minimum kary. Ponieważ dalej, pułkownik inżynierii, odsiedziawszy parę miesięcy i wróciwszy do swojej komendy, zachowałby niezawodnie w pamięci wszystkie szczegóły, które podpatrzył, a które nie mogą być wielkiej wagi, zważywszy, że położenie fortów, stosunki niwelacyjne okolicy i t. p., oznaczone są wcale dokładnie na mapach sprzedawanych każdemu przez oddział kartograficzny ministerstwa wojny, więc było do przewidzenia, że śledztwo sądowe po zbadaniu najważniejszych punktów będzie stłumione jako nie prowadzące do żadnego praktycznego celu. Tak więc, nie wyrządzając nikomu szkody, fotograf przemyski poniósł tę zasługę, że zwrócił uwagę całego świata na to, czem w czasie pokoju troszczy się kochana przyjaciółka i sąsiadka austro-węgierskiej monarchji, a uwagę tutejszych mężów stanu na to, jak ważną i pilną rzeczą jest wykończenie robót fortyfikacyjnych nad Sanem.

Na większe i na mniejsze rozmiary, mamy pełno kwestyj niemniej naglących, a między niemi niepoślednie zajmuje miejsce ustawa budownicza, mająca tymczasem jeszcze błąkać się gdzieś po sekcjach Rady miejskiej, czy departamentach magistratu, bez nadziei wyjścia. Można natomiast mieć inną nadzieję, tj. że sejm nie będzie oglądał się na to, czyli ojcowie stołeczni uradzili już co w tej mierze, ale poweźmie stanowczą uchwałę, w danym razie bez wysłuchania ich opinji. Najważniejsza przeszkoda w tym kierunku ustąpiła, w skutek naturalnego, chociaż smutnego czasem, biegu rzeczy ludzkich. Posłowie, obradując w jesieni, będą mieli sposobność przekonania się naocznie, jak niezbędną jest ustawa, która między innemi sprawi, że wody z rynien nie będą się rozpływały po chodnikach, tworząc, stosownie do pory roku, jeziora, wodospady, lub nieprzebyte lodowce.

Dla samego sejmu znowu naglącą jest druga sprawa, kilkakrotnie temi dniami poruszana w dziennikach, a to, mianowicie w *Gazecie Narodowej*, nie bez przymówek zbyt daleko idących. Wydział krajowy poruczył urządzenie oświetlenia elektrycznego w sali sejmowej p. Rychnowskiemu, bardzo uzdolnionemu inżynierowi, który oddawna przedsiębierze somoistne studja i robi własnym kosztem eksperymenta w tej kwestji, mimo wszelkich przeciwnych twierdzeń dotychczas jeszcze nigdzie stanowczo nie rozwiązanej. Badając i poprawiając ciągle, p. Rychnowski osiągnął tylko w części upragniony rezultat: motor gazowy, który sprowadził, okazał się bowiem za słabym do poruszania maszyn wytwarzających prąd dla 4 lamp, umieszczonych symetrycznie w czterech rogach sali, chociaż wystarcza zupełnie dla jednej większej lampy, umieszczonej w środku, i dającej dostateczną ilość światła. Potrzebaby zdecydować się na to, ażeby tymczasowo obchodzić się taką jedną lampą, albo też odmienić motor, co kosztowałoby parę set złr. Otóż mówią, że Wydział postradał okazywaną dotychczas, chwalebną cierpliwość i myśli o zaprowadzeniu rur gazowych, które zeszpeciłyby mocno salę i odroczyłyby oświetlenie elektryczne *ad calendas graecas*. Lepiej byłoby, wytrwać przy raz powziętym zamiarze i polecić p. Rychnowskiemu, ażeby *coûte-que-coûte* urządził jedną przynajmniej lampę elektryczną, która umieszczona nad szklannym sufitem nie psułaby symetrji, a dawałaby światło dostateczne i przyjemne. Niesłusznym jest zarzut, że Wydział zamiast pozwalać eksperymentować krajowcowi, powinien był sprowadzić coś gotowego z zagranicy, eksperymenta p. Rychnowskiego zmierzały bowiem i zmierzają do wytworzenia światła tańszego, niż gazowe, podczas gdy wszystkie aparaty używane za granicą są kosztowniejsze. Gdy p. Rychnowski zbliżył się do upragnionego celu, chociaż go w zupełności nie osiągnął, niesłusznem i nielogicznem byłoby rzucać teraz wszystko w kąt i udawać się do „cudzych bogów,“ albo też chwytać się gazu, który w dawniejszej sali dosyć już wszystkim dokuczył. Narzekamy, że to i owo sprowadza się z zagranicy, a jeżeli krajowiec chce stworzyć coś samodzielnego w kwestji ulegającej ciągłym ulepszeniom, tracimy zaraz cierpliwość i wołamy o pomoc do Wiednia i do Paryża, odejmując każdemu chęć i środki do prac tego rodzaju na własnej ziemi.

Jan Lam.

Z powiatu nieżyńskiego piszą do gazety *Trud*, że w okolicznych wsiach miały miejsce starcia z żydami. We wsi Dziewicy ponieśli szwank starszyna i pisarz stający w obronie żydów.

Oddessaer Deutsche Ztg. pisze, że w tych dniach ministerstwo spraw wewnętrznych rozesłało do gubernatorów i komendantów miast portowych morza Czarnego i Azowskiego cyrkularz, według którego żydom nie pochodzącym z miejsc ich obecnego pobytu i nie mającym określonego zatrudnienia, prawo przebywania w tych miejscowościach ma być odjęte. Rozporządzenie to ma natychmiast wejść w wykonanie i jest wynikiem sprawozdań złożonych ministerstwu spraw wewnętrznych przez jenerała Kutaisowa.

Gazeta *Trud* pisze, że w ciągu ostatnich trzech lub czterech tygodni w Zwenigródku i w miasteczkach i wioskach zwenigrodzkiego powiatu w guberuji kijowskiej żydzi zaczęli rozprawiać o pracy rolnej, o gospodarstwie, przeniesieniu się na stepy itp. W niektórych miejscowościach rodziny żydowskie całemi dziesiątkami oświadczają chęć otrzymania gruntu i zajęcia się pracą około roli. W Zwenigródku zapisało się takich rodzin 72, w Jekaterinopolu 35, w Piatojrotie 40, w Okninie 6 czy 7 itd. „Jeżeli żydzi, dodaje gazeta, zastanowią się istotnie nad swojem położeniem i istotnie zechcą się oddać takiej samej pracy, jak włościanin rolnik, to będzie to najlepszy środek zatarcia tej wiekowej różnicy i nienawiści, jaka istnieje pomiędzy włościaństwem i żydostwem.“

Redaktorem *Prawitielstwiennawo Wiestnika* zamiast dotychczasowego p. Suszkowa, nominowany został p. Grzegorz Danilewskiej, znany beletrysta.

Z powodu niedawnego aresztowania w Przemyślu oficerów rosyjskich, korespondent *Dziennika Poznańskiego* pisze z Moskwy: „Zagarnięcie Galicji zawsze było marzeniem partji sławianofilskiej; jeszcze w czerwcu rozesłano z Petersburga do okręgów wojskowych plany translokacji wojska na wypadek mobilizacji armji“. Nawiasem mówiąc, korespondent za daleko się zagalopował, porwany chęcią doniesienia czegoś sensacyjnego. Ze słów jego zdawaćby się mogło, że Rosja nie myśli obecnie o wydaniu wojny, co jest niemożebnem z tej prostej przyczyny, że się boi, że nie ma pieniędzy i t. d., a co do planów mobilizacji, a następnie translokacji wojsk na wojnę, to takowych nie potrzebowałoby moskiewskie ministerstwo wojenne dopiero dziś, t. j. w czerwcu rozsyłać, bo takowe istnieją od dawna wypracowane na wszelki wypadek, i to nie jeden, ale kilka planów, stosownie do przewidywanych, możebnych okoliczności, tak samo, jak się to teraz dzieje we wszystkich innych państwach. „Sądząc z pobieżnego obejrzenia tych planów, główne siły skierowane być mają ku granicy austrjackiej i pruskiej, (ważna wiadomość; a gdzież Moskwa kierować ma główne swe siły, jeżeli nie w stronę Prus i Austrji? Może do Persji?) Plany te starano się utrzymać w takim sekrecie, że nawet był rozkaz, ażeby do nowego rozporządzenia nie komunikowano takowych zarządom kolei bezpośrednio w tem zainteresowanych“. I w tem nic tak niezwykłego, na całem świecie dzieje się tak, że koleje w ostatniej chwili dopiero zawiadomione zostają, ale mniejsza o to. Ważnem jest to, że korespondent, mając widocznie rozgałęzione stosunki, tak był szczęśliwy, iż pomimo zachowywania w największym sekrecie tych planów, zdołał je jednak obejrzeć! Po co taka blaga? Jeżeli wytykamy oną, to nie przez złośliwość, lecz w interesie rozsądku i prawdy, przekonani, że tylko słowem poważnem można dobrze służyć krajowi. Po tych dwóch niefortunnych ustępach, chętnie spieszymy podzielić się z dalszym ciągiem korespondencji, przeciw któremu nikt słowa nie rzeknie: „Falanga agitatorów rosyjskich udała się do Galicji, (Makuszew, Antonowicz i t. d.), ażeby tam jątrzyć dwie narodowości polską i ruską i agitować na korzyść rządu rosyjskiego. Pewna część prasy rosyjskiej wystąpiła gwałtownie przeciw rzekomym uciemiężeniom Rusinów przez Polaków, (charakterystyczne, że najgłośniej krzyczą te dzienniki, które jakiebądź uznanie praw narodowości małoruskiej uważają za zamach na całość Rosji). Dla zjednania rusińskiej galicyjskiej prasy za pośrednictwem dziennikarstwa rosyjskiego szerzono najfałszywsze wieści. — Czytaliśmy, że synod wydał rozporządzenie, ażeby popi w dyecezji chełmskiej miewali nauki w ludowem narzeczu, że z języka małoruskiego ma być zdjęty interdykt, że ma być założone pismo perjodyczne w języku małoruskim. Nic jednakże z tego nie należy brać na serjo. Znając „profession de foi“ partji słowiańskiej, możemy zaręczyć, że nigdy — nawet chwilowo — nie zgodzi się na równouprawnienie języka małoruskiego w kościele, szkole i literaturze, że najmniejsze ustępstwo w tym względzie w kołach słowianofilskich wywołałoby burzę. Dość przypomnieć szereg artykułów skierowanych przeciwko Komarowowi, artykułów mających wszelkie cechy prokuratorskich oskarżeń. Dla ułatwienia w Galicji propagandy prawosławnej, mianowano archierejem kamienieckim osławionego Popiela, który wysłał do Galicji, jak się dowiadujemy ze źródeł wiarogodnych, popów przebranych po cywilnemu.

Wobec takich dążeń rządu rosyjskiego smutne stosunki polsko-rusińskie w Galicji mogą wywołać dla nas nader nieprzyjemne następstwa. Stanowisko Rusinów wobec rządu rosyjskiego i dla nas trudne do wytłumaczenia. Nie dziwimy się bynajmniej partji *Słowa* galicyjskiego, nie dziwimy się tym licznym wychodźcom z Galicji, co za ruble i ordery podążyli do Chełma, by szczytne stanowisko duchownego zamienić na prześladowcę i szpiega. Takich nikczemników niestety ma każde społeczeństwo. Osądziło ich wreszcie, jak na to zasłużyli i zasługują, społeczeństwo rosyjskie i rząd rosyjski i niewątpliwie własne ich sumienie. Droga ich pielgrzymki w Rosji usłana bynajmniej nie różami.

Lecz co pomyśleć o tych, co zdaje się, z przekonania i w imię ludu jątrzą dwie narodowości, przeznaczone dzielić wspólne losy, co pomyśleć o tych Rusinach, co skierowują sympatje swoje ku Rosji, spodziewając się ztamtąd dla siebie zbawienia.“

Berlin 1. września. Ks. biskup Korum miał w poniedziałek dłuższą rozmowę z ministrem Gosslerem. Odwidził także ministra spraw wewnętrznych, Puttkamera, oraz marszałka dworu królewskiego, hr. Pucklera, celem zapisania się na audjencji u cesarza. Posłuchania tego udzielił cesarz ks. biskupowi w środę o godzinie 2-giej. Przedstawił biskupa cesarzowi minister Gossler. Po audjencji zamierzał jeszcze ks. biskup oddać pożegnalną wizytę ministrowi Gosslerowi, a o 10 godzinie wyjechać z Berlina. Jakoż donosi telegram, że ks. biskup Korum przyjechał istotnie o godzinie 10 tej do Kolonji, zkąd uda się do Trewiru. Podczas pobytu swego w Berlinie, wycierpiał biskup nie mało od ciekawości referentów dziennikarskich. *Magdeburger Ztg.* przytacza rozmowę swego korespondenta z ks. biskupem. Biskup miał między innemi oświadczyć na odnośne sprawozdanie referenta: „Cała umowa między Berlinem a Rzymem odbyła się bezemnie. Na co się papież i rząd pruski zgodził, o tem nic a nic nie wiem; jako prosty biskup nie byłbym też zdatny na pośrednika.“ Oficjalny strój ks. biskupa tak wyglądał podług opisu dzienników berlińskich: Sutanna fioletowa, purpurą oblamowana; czerwone pończochy i takież trzewiki; na sutannie czarny długi paletot, a na głowie mały okrągły kapelusz.

KRONIKA.

Lwów 3. września.

Wiadomości osobiste. Biskup krakowski, ks. Albin Dunajewski, otrzymał od Ojca św. tytuł hrabi rzymskiego oraz godność biskupa asystenta tronu papieskiego, jaką otrzymał był także biskup ks. Janiszewski. — Radca ministerjalny Mayerhofer padł d. 1. b. m. w Wiedniu na ulicy, tknięty apopleksją. Zmarły liczył lat 55. — Naczelny dyrektor urzędu telegraficznego w Niższej Austrji, Karol Zelli, zmarł 31. z. m. w Marienbadzie w 64 r. życia. — Bankier Ferdynand Hogl obwiesił się onegdaj w Temeswarze. Majątkowe stosunki samobójcy były bardzo pomyślne, a o powodach rozpaczliwego czynu obiegają sprzeczne pogłoski.

Nabożeństwa jutrzejsze. W kościele katedralnym celebrować będzie sumę o godz. 10ej ks. infułat Mossing, a kazanie powie ks. proboszcz Rolny. — U oo. Dominikanów odprawi o godz. ½11 sumę ks. Konopka, a kazanie mieć będzie ks. Skalnba. — W kościele oo. Karmelitów sumę o godz. ½11, celebrować będzie ks. Alfons Gierczyszkiewicz. — U oo. Bernardynów będzie mieć sumę o godz. ½11 ks. Konstanty Rzeczowski, a kazanie ks. Romuald Miszkowic. — W kościele św. Mikołaja odprawi sumę o godz. 11 ks. Gorazdowski, a kazanie powie ks. Hićkiewicz.

Wpisy w szkole dla sług rozpoczną się jutro w niedzielę o godz. 3 po południu w kancelarji szkoły wydziałowej, w Ratuszu, III piętro, wejście przez drzwi od strony ul. Trybunalskiej. Służące winne przynieść ze sobą książeczkę służbową, a w braku tejże świadectwo służbodawców.

Dla weterana Zakrzewskiego otrzymaliśmy od p. Bunikiewicza 5, i od p. T. Sroczyńskiego 2 zł., razem 7 zł.

Biuletyn zakładu meteorologicznego w Wiedniu z d. 1. bm. zapowiada ochłódzenie atmosfery i deszcze.

Festyn jutrzejszy na dochód teatru czeskiego w Pradze w ogrodzie hotelu Żorża wypadnie niezawodnie świetnie, byle tylko pogoda dopisała. Przypominamy, że początek o godz. 4 po południu.

W szkole muzycznej L. Marka rozpoczęto naukę i wpisy z dniem 1. bm. Statut i rozkład nauki dostać można w księgarni Gubrynowicza.

W krajowej szkole gospodarstwa lasowego otwarcie nowego kursu nastąpi z początkiem października br. Warunki przyjęcia uczniów są następujące: a) ukończenie roku 17go; b) przynajmniej jednoletnie zajęcie praktyczne w leśnictwie; c) wykazanie się przy egzaminie wstępnym, tak ustnym jak piśmiennym, z posiadania wiadomości przygotowawczych, odpowiadających przynajmniej ukończonej niższej szkole średniej. Kto ukończył z dobrym postępem wyższą szkołę realną, gimnazjalną, lub szkołę gospodarstwa wiejskiego w Dublanach, przyjęty być może z uwolnieniem od egzaminu wstępnego. Wpisy uczniów rozpoczną się na podstawie piśmiennego podania od 1. października br. Dzień otwarcia kursu podany zostanie wcześnie do publicznej wiadomości.

Laska marszałkowska, którą obywatele krakowscy mają złożyć w darze marszałkowi kraju drowi Zyblikiewiczowi, jest już gotową. Dnia 1. bm. wielka liczba osób oglądała ją u krakowskiego jubilera p. Wł. Glixellego, który ją przyozdobił. Za kilka dni uda się deputacja do Lwowa, dla wręczenia marszałkowi na pamiątkę jego urzędowania w Krakowie, tego godła nowej jego godności. We wszystkich niemal ciałach obradujących dzwonek na stole przewodniczącego jest godłem jego władzy; w Polsce sejmy i sejmiki obradowały pod laską swoich marszałków, a laska marszałka była cechą dostojeństwa marszałka, jak buława oznaką hetmana. Dzwonkiem zwoływano u nas służbę, stukięciem laski zagajano obrady i wzywano do porządku.

Laska nowego marszałka jest dużego rozmiaru: dłuższa niż księcia Leona Sapiehy i hr. Władysława Ostrowskiego, ale równa się lasce jednego z dawnych marszałków sejmowych, dotąd przechowanej. Jest ona z hebanu, wykrojona ośmiokątnie, okuta grubo w gałce, u spodu i w środku srebrnemi paskami, na których wiją się matową robotą misterne arabeski złote, rozdzielane na kantach laski złotemi pręcikami, wykonane w pięknym rysunku i czystej rzeźbie, przypominającej włoskie tego rodzaju roboty. Na gałce umieszczony jest monogram marszałka. Między opaskami, o których powyżej mówimy, okalają laskę wypukłe rzeźbione pierścienie z herbami Galicji i Krakowa i datami 1874 i 1881 jako odnoszącemi się do urzędu prezydenta miasta Krakowa i marszałka Galicji. Cała ta ornamentyka ze srebra i złota drobiazgowo wykonana wyszła z rąk p. Glixellego, który w tego rodzaju wyrobach już nieraz odznaczył się. Umieścił on też swoje nazwisko na krawędzi jednego pierścienia w głoskach mikroskopijnych. *Czas.*

Na manewrach, urządzonych w bieżącym tygodniu w okolicy Lwowa, został tknięty apopleksją Jan Knx, rotmistrz 8. pułku ułanów i zmarł w piątek. Kapitan 30. pułku piechoty, Mitter, złamał rękę.

Mianowania. Naczelny dyrektor poczt mianował praktykantów pocztowych: Jana Wieczorka i Jana Dobrowolskiego asystentami pocztowymi, a mianowicie pierwszego w Szczakowej, a drugiego we Lwowie, i przeniósł asystentów pocztowych: Onufrego Hołowińskiego z Tarnopola do Krakowa, a Antoniego Moronia ze Szczakowej do Przemyśla.

Sokół. Dyrekcja Towarzystwa gimnastycznego „Sokół“ zawiadamia niniejszem rodziców i opiekunów, że dnia 5. bm. rozpocznie się kurs nauki gimnastyki dla uczniów, zacząwszy od lat ośmiu. Wpisowe wynosi 25 ct., zaś opłata miesięcznie 1 złr. Zapisy odbywają się w kancelarji Towarzystwa pod l. 7 przy ul. Kurkowej od godz. 5—7 po południu, wyjąwszy niedziel i świąt.

Na teatr czeski uchwaliła rada gminna miasta Krakowa na posiedzeniu dnia 1. b. m. złożyć w darze 500 złr.

Socjalizm w Austrji. Sąd krajowy wiedeński skazał dnia 1. września siedmiu robotników narodowości czeskiej za organizowanie tajnych stowarzyszeń z barwą socjalistyczną na karę aresztu od 3 tygodni do 3 miesięcy. Między skazanymi znajduje się Zich, redaktor pisma dla robotników *Narodowa.* — Aresztowanym niedawno w Pradze socjalistom wytoczono śledztwo o zdradę stanu.

Nagła śmierć. Magister farmacji Adlof, zatrudniony w aptece p. Mikolascha, pełnił wczoraj do godziny 10ej wieczorem służbę, a następnie udał się do swojego mieszkania przy ulicy Kaleczej. Zaledwie wszedł do domu, uczuł się chorym i w kilka chwil później padł bez życia na ziemię. Przywołany lekarz dr. Weigel skonstatował śmierć w skutek apopleksji.

Wykaz inspekcji c. k. dyrekcji policji z 2. września. Wczoraj przez pomyłkę podano między aresztowanymi Emila Hilda, zamiast sprawcy Szczepana Rysza, co się niniejszem prostuje. — Pani M. S. zgubiła czarny skórzany pugilares z kwotą 26 złr., a pan L. S. jedwabny tales.

(Z) **Grzymałów.** Dnia 28. sierpnia byliśmy w miasteczku Chorostkowie, majętności hr. Lewickiego-Siemieńskiego, odległej od Grzymałowa o dwie mile, na przedstawieniu amatorskiem, danem na rzecz ubogich uczniów miejscowej szkoły ludowej. Grono amatorów bawiących w Chorostkowie przez czas feryj, podjęło się wszelkich z podobnem przedsięwzięciem połączonych trudów, aby tylko ubogiej dziatwie dopomódz, a szlachetne te usiłowania zostały uwieńczone pomyślnym skutkiem. Grano trzy bardzo stosownie wybrane jednoaktówki: „Chleb ludzi bodzie“ Blizińskiego, „Po wystawie paryskiej“ Urbańskiego i fraszkę dramatyczną „Po kweście.“ Nie potrzebujemy dodawać, że gra inteligentnych amatorów była pod każdym względem wyśmienitą. W całem zaś przedstawieniu widać było staranną rękę p. Kuhla, asystenta politechniki lwowskiej, który objąwszy reżyserję, z zadania swego doskonale się wywiązał. Zabawa ta, która zgromadziła nader liczną publiczność, osiągnęła cel swój zupełnie, gdyż dość grosza wpłynęło dla biednej a pragnącej światła i nauki dziatwy.

Warszawa 1. września. Oberpolicmajster m. Warszawy, jen. Buturlin, ukończywszy kurację, objął wczoraj obowiązki swego urzędu.

Celem ukrócenia nadużyć przy zbieraniu ofiar na rzecz patrjarchatu jerozolimskiego i pielgrzymek do Grobu Zbawiciela, do Betleem, na górę Tabor i do innych miejsc świętych, przez ministra spraw wewnętrznych obostrzone zostały istniejące w tym względzie przepisy; w cyrkularzu swoim minister przypomina, że w razie pojawienia się jakichkolwiek osób, zbierających na święte miejsce Palestyny, policja winna je aresztować i oddawać właściwym władzom sądowym dla postąpienia z niemi podług prawa, i zaleca jak najpilniejsze i jak najsurowsze wypełnianie tego przepisu.

Gazeta handlowa donosi o rezultatach obrad komisji, zwołanej dla uchwalenia środków podniesienia działalności stada janowskiego. Komisja uznała za najpilniejsze powiększyć stado, liczące obecnie tylko 300 sztuk na przestrzeni 3000 morgów. Z hodowanych obecnie jest około 100 ogierów, 60 bardzo pięknych matek, a reszta mało co warta pod względem zarodowym. Dalej postanowiono równouprawnić konie arabskie z angielskiemi, które w stadzie janowskiem wyłącznie są reprezentowane. Do stada wprowadzone być również mają kłusaki. — W końcu uchwalono urządzanie wystaw prowincjonalnych i zabroniono sprzedawania ze stada koni rozpłodowych z wadami dziedzicznemi.

Ćwiczenia wojskowe pod Warszawą, będące obecnie w całym rozwoju, skończą się około połowy września.

Wczoraj o godz. 9 z rana rzucił się pod pociąg kolei żelaznej urzędnik Fr. H., mający lat 36. Pociąg przeszedł przez nieszczęśliwego, lecz go nie zabił na miejscu. Odwieziono go do szpitala Dzieciątka Jezus, gdzie mu amputowano obiedwie nogi powyżej kolan. Nieszczęśliwemu grozi utrata życia. Fr. H. pobierając 25 rubli miesięcznie, cierpiał okropną nędzę, która pchnęła go wreszcie do rozpaczliwego kroku.

Gazeta Lubelska donosi, iż do Lublina przybyli misjonarze angielscy w celu prowadzenia religijnej dysputy z izraelitami. Miejsca na podobne dysputy wyznaczone zostały w hotelu Europejskim i w szkole ewangelickiej. Byleby tylko „colloquium“ lubelskie nie było podobnem do „colloquium charitativum“ w Toruniu przed 236 laty, którego rezultatem było tylko sp[illegible]anie dotychczasowych nieporozumień i nienawiści.

W Kamieńcu Podolskim pojawił się jakiś wróżbit i prorok, [illegible] ma ogromne powodzenie, wyzyskując łatwowierność wszystkich klas ludności. Szczególniej płeć piękna ciekawą jest tajemniczych wróżb. Od samego rana mieszkanie proroka oblegane jest przez tłumy interesantów a właściwie idjotów, należących do różnych warstw społecznych, a nawet do sfer, które z obowiązku walczyć winny z zabobonami. Prorok mieszka za miastem a dostać się do niego można tylko do 8ej godziny rano.

Poznań 1. września. Prosna, tworząca w powiecie wrzesińskim granicę pomiędzy Królestwem Polskiem a Księstwem, utworzyła sobie w okręgu żerkowskim nowe koryto, przez co około 80 morgów ziemi, które dotychczas do Królestwa należały, znajduje się obecnie na tutejszym brzegu. Dla oznaczenia obszaru nowego nabytku udała się tam niedawno komisja, złożona z landrata powiatowego oraz z majora rosyjskiego Langego przy asystencji pruskiego kontrolera katastrowego i rosyjskiego miernika.

Bar. Pulz, marszałek-porucznik i komenderujący w Zagrzebiu, zmarł w Mödling dnia 1. b. m. po długiej a ciężkiej chorobie, której nabawił się zeszłej wiosny w Szegedynie, kiedy miastu temu powtórnie groziło niebezpieczeństwo powodzi. Z podziwienia godnem poświęceniem kierował robotami około ocalenia ciężko nawidzonego miasta i dostał zapalenia płuc, z którego początkowo wyszedł, niestety, aby po niejakim czasie uledz recydywie. Bar. Pulz zmarł w 58 r. życia. Urodzony na Morawie wstąpił już w 15 roku do armji jako kadet, a w wyprawie węgierskiej dosłużył się stopnia rotmistrza. Awansował następnie prędko i uczestniczył we wszystkich pochodach wojennych. W bitwie pod Custozzą odznaczył się chlubnie i nagrodzony został krzyżem rycerskim orderu Marji Teresy a następnie baronją. W r. 1868 był komendantem w Temeswarze, a objęcia takiej samej posady w Zagrzebiu przeszkodziła choroba. Arcyksiążę Albrecht żył w ścisłej przyjaźni z dzielnym oficerem.

Dwa i pół miljona skradł znany finansista paryski Felix, naczelnik zakładu *Banque de l'Union Financière.* Dnia 30. sierpnia miał wypłacić znaczne dyferencje, lecz nie pojawił się na giełdzie. Wierzyciele zaniepokojeni udali się do banku Felixa przy ul. Richelieu, gdzie im oznajmiono, że finansista cały dzień nie pokazał się w biurze. Policja pootwierała kasy i wszędzie znalazła pustki. Felix umknął z Paryża.

Krwawy pojedynek odbył się onegdaj w Szegedynie między dwoma urzędnikami; jeden z nich, sędzia śledczy Apathy, ranny bez nadziei życia. Poszło, jak dość często w podobnych awanturach, o bagatelkę.

Policja londyńska aresztowała w r. 1880 79.490 osób, z tych 29.868 za opilstwo.

Godard urządził dnia 1. b. m. czwartą swoją wycieczkę balonową w Wiedniu, równie szczęśliwie jak poprzednie. Towarzyszył mu między innymi hr. Kalnoky.

Wystawa geograficzna w Wenecji otwartą została dnia 1. bm., a kongres geograficzny zagajony zostanie dnia 15. bm. i potrwa cały tydzień.

Dla zdrowia. Lekarze od pewnego czasu w celach kuracyjnych zalecali ubieranie mieszkań w drzewa świerkowe. Jakiś pomysłowy chemik zamiast urządzania sztucznych lasów, zaproponował odświeżanie lokalów odwarem z szyszek sosnowych. Pomysł wypadł szczęśliwie, przyjął się bowiem w całej Anglji. Zaczęto tam od pokojów królowej, które skrapiano pomienionym wywarem, a obecnie już ta procedura praktykuje się w hotelach i mieszkaniach prywatnych.

Notatki artystyczne, literackie i naukowe.

Teatr. Dziś w sobotę dnia 3. września w teatrze letnim przy ulicy Majerowskiej naprzeciw kasy oszczędności „Girofle-Girofla,“ opera komiczna w 3 aktach p. Alberta Vanloo i Eug. Leterier, z muzyką Lecocq'a.

* Jutro w niedzielę dnia 4. września „Przeor Paulinów czyli obrona Częstochowy,“ dramat historyczny z XVII. wieku w 5 aktach z prologiem przez Juljana Mörsa z Poradowa.

(b) **Nędzników** Wiktora Hugo opuściły prasę w polskim przekładzie zeszyty 8 i 9. Dzieło to wychodzi we Lwowie, nakładem Księgarni Polskiej w szeregu powieści wydawanych p. t. „Biblioteka wyborowych powieści.“

Internat ruski
ks. Zmartwychwstańców we Lwowie.

Dnia 25. z. m. ks. Dunajewski, biskup krakowski, poświęcił we Lwowie kamień węgielny domu, który ma służyć na internat dla młodzieży grecko-katolickiego obrządku. Nowa to i niewidziana dotąd w kraju naszym instytucja; a że zmuszona jest liczyć na energiczne poparcie szerszej publiczności, koniecznem przeto zdaje się wytłómaczyć, jakie są przyczyny, które ją wywołały, jaki jej cel i jakie znaczenie.

Niema podobno nikogo na całym obszarze dawnej ziemi polskiej, coby nie był słyszał o opłakanym stosunku ludności polskiej i ruskiej w Galicji, o uprzedzeniach i niechęciach wzajemnych, jakie pośród nich panują, i o walce, która między jednej ziemi mieszkańcami objawia się bez przerwy i na każdem polu, tak dobrze religijnem, jak politycznem, a nawet towarzyskiem. Że ten antagonizm dla obu ludności jest w wysokim stopniu szkodliwy, że paraliżuje i udaremnia usiłowania władz, duchowieństwa i obywatelstwa spokojnie i bezstronnie na rzeczy patrzących, że los kościoła w tej prowincji i najdroższe interesa jej mieszkańców na wielkie niebezpieczeństwo naraża, — to zrozumieć łatwo, rozwodzić się nad tem nie potrzeba. Za to nierównie trudniej jest wypowiedzieć, gdzie leżą przyczyny tego rozdarcia, — tak ich jest wiele i tak różnorodne.

Najpospoliciej przypisują u nas to złe wpływom sąsiednich agentów szyzmatyckich i panslawistycznych, którzy podburzają Rusinów przeciw kościołowi katolickiemu i przeciw ludności polskiej. Że tacy agenci byli i są, że ich działalność jest nieuczciwa i zgubna, temu nie przeczymy; ale to jeszcze nic nie tłómaczy i nie odkrywa początku złego. Boć to nie początek, ale jego następstwo: nie źródło choroby, ale jeden z jej objawów. Do pnia zdrowego robactwo się nie ciśnie; ono tam się lęgnie, gdzie znajduje dla siebie pokarm. Gdyby w Galicji rola nie była przygotowana pod ów zasiew szyzmatycki, toby on tam nie wyrastał, jak nie rośnie wcale w innych ziemiach polskich. Składać winę na obcych a nie widzieć jej u siebie, jestto dobrowolnie łudzić się i zamykać oczy, aby prawdy nie dostrzedz.

Przyczyny złego są głębsze i sięgają odległej przeszłości. Powiedzmy otwarcie: i Polacy i Rusini popełnili niemało błędów we wzajemnym stosunku. Zawiniło obywatelstwo lekceważąc Unią, niedlatego, że ruski, ale dlatego, że to „chłopski,“ jak mówiono obrządek. Zawiniło duchowieństwo łacińskie, bogatsze i wykształceńsze, które braci swoich, kapłanów ruskich, nie starało się zbliżyć do siebie, podźwignąć moralnie. Lecz i Rusini bez winy nie byli, a mianowicie ich władycy, którzy przez dwa wieki nie łożyli starania około kleru świeckiego i żadnego dlań nie utworzyli seminarjum, spuszczając się w tej mierze na rząd Rzpltej, który do takich spraw ani w łacińskim, ani w greckim obrządku, wcale się nie mieszał. Pozbawiony kierunku duchowego, a nieraz i elementarnych wiadomości z teologii, kler świecki zapełniał się przeważnie ludźmi bez powołania; ci zaś, nie mając pojęcia o świętości swoich obowiązków, niepomni swej odpowiedzialności przed Bogiem, ani o własne wykształcenie nie dbali, ani nie troszczyli się wielce o dusze swych parafian, oddani przedewszystkiem potrzebom doczesnym swych rodzin. W ten sposób, Rusini, jakkolwiek sami po większej części byli sprawcami swego poniżenia, niemniej dlatego głęboką choć tajoną żywili niechęć do tych, wobec których poniżonymi się widzieli. Tak było dawniej. Pożądaną a nawet konieczną byłoby rzeczą, aby czyjeś pióro, miłujące prawdę, *sine ire et studio* wykazało te obustronne błędy i niedostatki, tem bardziej, że ich ślady do dziś dnia dotrwały.

Z upadkiem kraju, upadła a przynajmniej zmniejszyła się znacznie przewaga żywiołu łacińskiego. Rusini, pod wieloma względami z Polakami zrównani, uczuli się śmielsi; ich stare niechęci i uprzedzenia wyszły na jaw. I raz jeszcze, ze strony Polaków zaszła ciężka pomyłka, gdy to, co od wieków istniało w ukryciu, poczytali za produkt świeży, zawistną wyhodowany ręką, i znowu na obcych złożono winę, w siebie nie wglądając. Tymczasem, przy zmienionych stosunkach i rozszerzonem bardzo polu działania, nastały nowe powody żalów i nieufności. Skarzyli się i skarżą Rusini, „że Polacy nie uznają ich praw narodowych, że przeszkadzają rozwojowi ich języka, że tłumią i niweczą ich narodowość“. Polacy odpowiadają na to: „Że w kraju, gdzie można modlić się, uczyć się i prawować po rusku, gdzie wszelka korespondencja urzędowa w tymże języku jest dozwolona, gdzie drukarnie i dzienniki ruskie drukują i piszą co chcą, gdzie nawet z desek teatralnych patrjotyzm szerzyć można ruski, tam trudno doprawdy uwierzyć w istotne pokrzywdzenie ruszczyzny. Bodajby Polacy i Rusini innych krzywd nie cierpieli pod sąsiedzkim rządem!... Skargi to nieszczere (mówią dalej niektórzy Polacy), jak nieszczerym u wielu Rusinów ich związek z Rzymem, nieszczerem ich przywiązanie do ruskiej narodowości. Bardziej oni kochają swój obrządek niźli wiarę, bardziej nienawidzą Lachów niż kochają ojczyznę. W tych warunkach przyznawać im coś więcej, byłoby to szkodzić i polskiemu i ruskiemu żywiołowi razem; dalsze ustępstwa wyszłyby na korzyść nie ich, ale kogoś trzeciego....“ (D. n.)

Z IZBY SĄDOWEJ.

Trybunał administracyjny powziął uchwałę, ważną dla tłumaczenia gminnej ordynacji wyborczej: M. H. zapisany był w liście jako uprawniony do wyboru i został dnia 24. września 1880 wybrany członkiem rady gminnej w N. w Galicji. W skutek wniesionego przedstawienia uznano wybór p. M. H. jako nieważny i wykreślono go z listy wyborców z powodu, że od pierwszego półrocza 1880 nie jest już opodatkowany. Równocześnie uchwalono, że miejsce p. M. H. ma zająć P. S., na którego najwięcej po M. H. padło głosów. Namiestnictwo zniosło tę uchwałę, o ile dotyczyła ona wykreślenia M. H. z listy wyborców, zresztą zaś potwierdziło ją. Ponieważ w skutek tego wybór p. M. H. został uznany jako nieważny, przeto udał się on z zażaleniem do trybunału administracyjnego, który też uchwałę namiestnictwa zniósł jako nieuzasadnioną ustawami. Motywa wyroku są następujące: Ustawa rozróżnia ściśle okres przygotowawczy wyboru postępowanie reklamacyjne) i właściwy akt wyborczy (postępowanie wyborcze). Każdy z tych okresów ma samoistne normy prawne. Nie podlega zaś wątpliwości, że ułożenie spisu wyborców, zestawienie list wyborczych, stanowi akt należący do postępowania reklamacyjnego, wskutek czego i zażalenia na nieprawidłowości z tej okazji wynikłe należy wnosić tylko w terminie przeznaczonym na tego rodzaju reklamacje, żadną zaś miarą w dalszem stadjum postępowania wyborczego w myśl §. 31 gminnej ordynacji wyborczej. Ponieważ tedy wpisanie M. H. do listy wyborczej z powodu zaniechania reklamacji musi być uznane jako prawomocne, ponieważ dalej w myśl §. 9 ordynacji wyborczej każdy uprawniony do wyboru członek gminy może być wybrany członkiem rady a u M. H. nie zachodzą powody wykluczenia, przeto wybór jego nie powinien być w myśl §. 30 unieważnionym. Nie można nareszcie tu zastósować §. 25 ordynacji, z powodu, że w tym wypadku rozchodzi się o ważność wyboru, podczas gdy przedmiot §. 25 stanowią warunki, pod jakiemi członek reprezentacji gminnej traci swój urząd.

Wykaz osób zmarłych od 21. do 31. sierpnia. Bodnar Juljusz, drukarz, na gruźlicę płuc, 49 l. Klimowicz Erazm Feliks, syn woźnego, na zapalenie opon mózgowych, 2½ r. Stroynowski Albin, ck. starosta, na raka pęcherza, 45 l. Gazarolli Karolina, córka kamerdynera, na nieżyt kiszek, 1½ r. Schwarz Szymon, faktor, na zapalenie opon mózgowych, 43 l. Beck Filip, emerytowany oficjał, na uwiąd schyłkowy, 79 l. Podfigórny Grzegorz, stróż, na suchoty płuc, 46 l. Sieger Blime Basche, córka szynkarza, na suchoty płuc, 17 l. Pacholicz Józef, syn dozorcy więźni, na zapalenie opon mózgowych, 2 l. i 8 m. Whiteker Karolina, córka woźnego, na puchlinę wodną, 2½ r. Lang Franciszek, emerytowany starszy radca, na raka żołądka, 70 l. Czerwińska Wanda, córka urzędnika kolei, na koklusz, 1 r. i 5 m. Maksymowicz Aniela, wdowa po kucharzu, na uwiąd schyłkowy, 75 l. Nizinìecka Sabina, szwaczka, na zakłębienie kiszek, 55 l. Miner Hersz, łatacz obuwia, w skutek zgruchotania czaszki przez przejechanie, 45 l. Andrzejewska Marcela, sługa, na tyfus, 19 l. Kindel Rozalja, żona woźnego, na zapalenie płuc, 79 l. Opał Mina, córka golarza, na gruźlicę płuc, 2 l. Singer Eljasz, sługa bożniczy, na ropień pęcherza, 75 l. Osmólski Stanisław, dzierżawca dóbr, na porażenie ogólne, 35 l. Marin Augusta, właścicielka realności, na zapalenie otrzewny, 65 l. Chomin Pawlina, córka woźnego, na suchoty, 23 l. Tyl Franciszka, córka siodlarza, na wadę serca, 9 l. Jugenfein Marceli, rękawicznik, na zapalenie płuc, 64 l. Grafczyńska Astolfa Pawlina, córka aktora, na krztusiec, 11 m. Reiss Adolf, doktor medycyny, na zapalenie stawu kolanowego, 69 l. Obertyńska Antonina, żona urzędnika banku, na suchoty płuc, 26 l. Ohanowicz Jakób, emerytowany radca sądów szlacheckich, na uwiąd schyłkowy, 86 l. Schapira Abraham, właściciel domu, na gruźlicę płuc, 65 l. Szumlakowski Edmund, kancelista sądu, na porażenie ogólne, 37 l. Duniec Marja, córka hamownika kolejowego, na ostry obrzęk płuc, 15 l. Laskowska Apolonja, właścicielka dóbr, na zapalenie płuc, 56 l. Hudak Samuel, emerytowany porucznik, na zapalenie mózgu, 50 l. Stepko Maciej, sługa, na zapalenie opon mózgowych, 53 l. Dünn Reizel, szwaczka, na chorobę Brighta, 18 l.

Rolnictwo przemysł i handel.

(r) **Sprawozdanie tygodniowe o targu zbożowym i ruchu kolejowym.**

Lwów dnia 3. września.

(Sprawozd. *Dziennika Polskiego.*)

Kupcy krajowi sprzedali większą część swoich zapasów na wiedeńskim targu zbożowym. Było ich razem 60(!), a więc wystąpili w takiej liczbie, że nietylko żaden inny kraj, ale nawet żadne państwo nie było tak licznie reprezentowane. Jeżeli dodamy do tego, że produkta galicyjskie były najbardziej poszukiwane, jak to się okazuje z urzędowych wykazów, to możemy śmiało twierdzić, iż kupcy nasi, jadąc na wi

deński targ zbożowy, nie osiągnęli żadnych praktycznych korzyści i byliby stokroć lepiej zrobili, wyczekując kupców zagranicznych we Lwowie, a zwłaszcza w roku bieżącym, kiedy mamy i lepszy produkt i większą ilość zboża na wywóz, tembardziej, że szwajcarscy i południowo-niemieccy konsumenci potrzebują w tym roku naszych produktów i nasza się po nie zgłosić, gdziekolwiek się z niemi pojawimy.

Przy obrocie 100.000 mtrctr. pszenicy w Wiedniu kupcy z Morawji, Węgier i Słowaczyzny sprzedali około 48.000 mtr. ctr., i to tylko dla konsumcji miejscowych młynów parowych, zaś z Galicji i Podola rosyjskiego kupiono większą część, t. j. około 52.000 ctr. mtr., i to na eksport zagraniczny do Szwajcarji i południowych Niemiec. Te imponujące daty statystyczne powinny nas przekonać i dać słuszną przestrogę, iż nie mamy wcale potrzeby tracić czas i wywozić pieniądze do Wiednia, ale że możemy czas i pieniądze oszczędzić, a produkt sprzedać lepiej na targu zbożowym we Lwowie.

Dzisiejsze ceny lwowskie notujemy paritas Lwów jak następuje:

Pszenica czerwona 11·20—11·30. Pszenica żółta i biała 11—11·08. Żyto 7·50—7·60. Jęczmień browarski 7·25—7·50. Jęczmień pastewny 5·75—6·00. Owies 5·50—5·75. Rzepak 12·50 do 12·75. Groch 7·50—9·50. Spirytus gotówką i na termin 35 złr. pr. 10.000 litrprct. (2—3 kr. na garnec) taniej.

Ruch kolejowy wskutek eksportu zboża i transportu owiec, jakoteż wskutek importu węgla kamiennego polepszył się znacznie. Transportowano w ogóle około 1.600 wagonów; a mianowicie: towarów kolonialnych, bławatnych itp. około 33.200 mtrctr. węgla, około 8.500 mtr., owiec, świń i wołów około 23.000 sztuk; drzewa budulcowego około 5.000 mtr. ctr., soli około 1.600, jaj około 3.600, wełny ok. 1.400 mtrctr., nafty i oleju skalnego około 2.600 mtr. ctr., mąki około 4.000 mtr. ctr.

Gal. akc. Bank hipoteczny rozesłał d. 1. bm. dokładny wykaz wylosowanych swoich 6% wych listów zastawnych wraz z restantami i numerami zakwestjonowanemi.

Ósmy międzynarodowy targ zbożowy został wczoraj otwarty w Budapeszcie. O tym targu pisze „Presse,“ że budzi on tylko bardzo skromne oczekiwania. Najbliższy targ zbożowy w obrębie monarchji odbędzie się dnia 6. września w Wielkiej Kaniszy. Ten zdaniem rzeczonego dziennika ma tylko pod wyjątkowemi warunkami nieco znaczenie, a ponieważ tych warunków w bieżącym roku nie ma, przeto targ w Kaniszy nie przekroczy rozmiarów zwykłego, nieco więcej ożywionego tygodniowego targu. Natomiast targ winny, urządzany w Kaniszy obok zbożowego, ma większe znaczenie w skutek spodziewanych zamówień dla rządów niemieckiego, szwajcarskiego, a szczególnie francuskiego. „Pomyślny horoskop — pisze „Presse“ — rokować można targowi zbożowemu we Lwowie, zapowiedzianemu na dzień 23. września. Galicyjskie zbiory są obfite, gatunki zaś, jakie już na wiedeńskim targu wystawiono, wyjątkowo piękne, a ponieważ ceny w centrach produkcji galicyjskiej zawsze jeszcze obracają się w granicach tak rozsądnych, że otwierają przystęp dla podaży w Czechach, Morawie, a w części i w Niższej Austrji, przeto lwowski targ zbożowy może niezawodnie być przygotowany na liczny zjazd obcych interesentów i ożywioną chęć kupna, zwłaszcza, że do dnia jego otwarcia spodziewać się należy dostatecznego zapasu nowego towaru.“

Księgosusz wybuchł w Kluzowie, w powiecie stanisławowskim, a w skutek wybuchu tej choroby w Berezance, w Rosji, wzięto w kontumację następujące wsie powiatu borszczowskiego: Piłatkowce, Zielińce, Cygany, Zbrzyż, Budzisków, Skała, Gusztyn, Gusztynek, Iwanków, Trójca i Pukiaki.

Lwów 3. września. (Sprawozdanie lwowskiej Izby kupieckiej. Ceny za 100 kilogramów paritas Lwów). Pszenica czerwona złr. 11·— do 11·40, pszenica biała złr. 10·75 do 11·—, pszenica żółta złr. 10·40 do złr. 10·75, pszenica jesienna złr. —·— do złr. —·—, żyto złr. 7·40 do złr. 7·75, jęczmień browarny złr. 7·— do złr. 7·50, jęczmień pastewny złr. 6·— do 6·50, owies złr. 6·— do 6·40, groch do gotowania złr. 7·50 do 8·—, groch pastewny złr. 6·50 do 7·—, wyka złr. —·— do —·—, bób złr. —·— do —·—, kukurudza stara złr. —·— do —·—, kukurudza nowa złr. —·— do —·—, rzepak zimowy złr. 12·— do 12·50, rzepak letni złr. 11·50 do 11·70, lnianka złr. 9·75 do 10·40, nasienie lniane złr. 11·50 do 12·—, nasienie konopne złr. —·— do —·—, koniczyna złr. 40·— do 50·—, kminek złr. —·— do —·—, anyż płaski złr. 30·— do 32·40.

Spirytus za 10.000 litrów procent: gotowy złr. 36·25 do —·—.

Waluta: mark —·—, rubel złr. 1·26, napoleondor złr. 9·39½.

Wiedeń 1. września. Na dzisiejszy targ dowieziono cieląt 2236, żywych owiec 14292, jagniąt —, żywej nierogacizny 1348 sztuk.

Cielęta płacono żywe 35·— do 52·—, zabite —·— do —·— zabite wieprze złr. —·— do złr. —·—, żywe owce ciężkie dla eksportu strzyżone złr. 44·— do złr. 47·—, w wełnie złr. —·— do złr. —·—, lekki towar złr. 34·— do złr. 40·—, zabite owce złr. —·— do złr. —·— za 100 kilo mięsa, jagnięta rafary —·— do —·—, galicyjska nierogacizna złr. 38·— do 42·—, węgierska złr. 48·— do 52·— za 100 kilo żywej wagi.

W. Amirowicz & K. Schels.

Przegląd polityczny.

Lwów 3. września.

Nasze kluby sejmowe zaczynają się krzątać zwolna. Zanosi się na parę konferencyj przedsejmowych. W klubie postępowym noszą się z myślą przedłożenia własnego projektu reformy administracyjnej, a przynajmniej reformy gminnej. Klub krakowski ma w tej samej sprawie mieć poufną naradę dnia 8. b m. Klub „ekonomistów“ zaś zapewne na zebraniach wyborców dnia 12. b m. w Złoczowie i Stanisławowie znajdzie również pochop do zastanawiania się nad nią.

Z osnowy sprawozdania, które pan Oskar **Falke** złożył dnia 31. zm. w styryjskim okręgu wyborczym Fürstenfeld, przekonujemy się, że istotnie, jak nam wczoraj telegrafowano, narzekając na sojusz deputowanych polskich z reakcjonistami, użył wyrażenia, że „naród polski stracił zmysł etyczny“ i że na przyszłość Niemcy muszą się pożegnać z myślą łącznego współdziałania z Polakami w duchu liberalnym. Gdyby p. Falke był mniej namiętnym politykiem niż jest, byłby nie wyrzekł tej kalumnii na naród. Moglibyśmy mu odpłacić zarzutem o wiele słuszniejszym, że wszelka reakcja w Europie znajdywała zawsze u Niemców największe poparcie. A specjalnie Niemcy austrjaccy stanem oblężenia krzewili swój „liberalizm.“ Oczywiście, że do współdziałania w takim duchu Polacy nie podadzą ręki.

Dr. **Dunajewski** powraca w b. tygodniu do Wiednia. Słychać, że dla usunięcia deficytu przygotowuje nowe projekta.

Sejm tyrolski wybrał osobną komisję do pytań o reformie administracyjnej i uchwalił d. 1. bm. ustawę o policji i straży pożarnej.

Do *Pressy* donoszą z Pragi, że sejmowa większość niemiecka nie zamierza bynajmniej wdawać się w polityczne rekryminacje, i chce jedynie pozostać w ramach programu czysto administracyjnego.

W Morawie czynią wszystkie stronnictwa przygotowania do uzupełniającego wyboru posła na sejm z większych posiadłości. Feudały, którzy twierdzili początkowo, że nie wezmą udziału w wyborze, postawili obecnie na kandydata hr. Ferdynanda Spiegla.

W wyborach do sejmu odbytych d. 31. zm. w Trzebowie Morawskim (Mährisch Trübau), zwyciężył kandydat wiernokonstytucyjny Richter większością 31 głosów. Dnia 1. bm. zaś odbyły się wybory w Bernie również do sejmu. Wybranym został kandydat niemiecki **d'Elvert**. Czeski kandydat **Swoboda** pozostał w mniejszości.

W składkach na teatr czeski ślicznie się spisuje magnaterja Czech. Wymieniliśmy już poprzednio datkujących panów po 1000 i 2000 gld. Dziś donosi *Politik*, że hr. Albrecht **Kaunitz** ofiarował 4000, a hrabina Sitta **Nostitz** 1000 gld. Jakie to piękne przykłady spełniania tego, co się mieści w znanem *noblesse oblige*.

Ponieważ praca komisji reklamacyjnej w sprawach podatku gruntowego, z powodu wywołanych agitacją centralistów zbyt licznych reklamacyj, nader zwolna postępuje, rząd, jak donoszą *Czeske Nowiny*, polecił komisji, o ile możności, przyspieszyć roboty.

Skrajna lewica węgierska naradza się nad tem, czyli zrzec się ma swej abstynencji wobec delegacyj wspólnych i czy ma wziąć udział w obradach delegacji węgierskiej. Umiarkowana frakcja skrajnej lewicy chce wziąć udział w delegacjach i życzy sobie odstąpienia od polityki abstynencji w tej formie, w jakiej zrzekło się onego czasu zasadniczej opozycji przeciw delegacji lewe centrum z Kolomanem Tiszą.

Arcybiskup serajewski, dr. Stadler, który konsekrowany będzie w Zagrzebiu, oczekuje tylko listu instalacyjnego, aby pospieszyć na miejsce swego przeznaczenia. *Politik* jest zachwycona mianowaniem dr. Stadlera, który jest prawdziwym patrjotą chorwackim.

Z Rzymu donoszą, że rada ministrów zgodziła się jednogłośnie na ewentualny **zjazd króla Humberta** z cesarzem Franciszkiem Józefem.

Pogłoski **o powstaniu w Bułgarji** nie sprawdzają się.

W berlińskich kołach „liberalnych“, tj. nieliberalnych, zapanowało ogromne niezadowolenie z najnowszego zwrotu w tzw. „Kulturkampfie.“ Daremne były ofiary — wołają — rząd kapituluje przed kurją apostolską.

Do pogłosek w kwestji toczących się z Kurją układów niemieckich dodać należy i tę, że porozumiano się podobno także co do arcybiskupstwa w Kolonji. Rokowania toczyć się miały za pośrednictwem papiezkiego nuncjusza w Wiedniu. Dotychczasowy arcybiskup koloński ma zostać kardynałem i zamieszkać w Rzymie, w jego zaś miejsce ma wstąpić jakiś uzdolniony duchowny z dyecezji nadreńskiej, nazwiskiem Camphausen.

Wieściom, jakoby król saski wielce się miał przyczyniać do rokowań, toczących się z Kurją, zaprzecza dzisiaj *Magdeb. Ztg.* utrzymując, że król w niczem nie wpływał na układy, które rozpoczęły się na początku wiosny w skutek objawionego życzenia tak Kurji jak pruskiego rządu.

W *Augsb. Allg. Ztg.* pojawiły się artykuły, pod tytułem: „Wahrheit über Oesterreich,“ które torują drogę partji środkowej Coroniniego.

Rochefort dostał odpłatę za agitację przeciwko Gambecie. Na zebraniu wyborczem w 9. okręgu Paryża dn. 31 zm. wygwizdano go wśród okrzyków na cześć Gambetty.

Francja koncentruje koło Marsylji nowy korpus posiłkowy dla kampanji afrykańskiej.

W Petersburgu komisja utworzona dla zmniejszenia pijaństwa oraz dla wypracowania projektu w obowiązujących obecnie prawidłach handlu napojami, rozpoczęła swe posiedzenia. Wszystkich posiedzeń ma być 8—10. Komisja pod przewodnictwem barona Rosena, dyrektora departamentu dochodów niestałych, składać się będzie, oprócz urzędników wszystkich ministerstw, głównych zarządów i departamentów, z przedstawicieli ziemstw.

Kwestja rozruchów anti żydowskich, jak donosi *Mosk. Telegr.*, ma być rozstrzyganą na drodze międzynarodowej. Ponieważ z Rosji antiżydowskie rozruchy przeniosły się do Niemiec i Austrji (?) i grożą wtargnięciem do innych państw Europy, przeto mniemają, że kwestja ta jest **międzynarodową** a rozstrzygnięcie jej za pomocą środków represyjnych jakie stosowane bywają częściowo w Rosji, Austrji i Niemczech jest niemożliwe, ponieważ rozruchy obejmują coraz większe obszary. Zbiorowe rozpatrzenie kwestji może dokładniej wyjaśnić położenie żydów w każdem państwie europejskiem oraz przyśpieszyć radykalną zmianę istniejącego porządku rzeczy.

Telegramy własne „Dzien. Polskiego.“

Wiedeń, 3. września. *Fremdenblatt* wyraża zdanie, że według kwestjonarjusza rządowego zamierzona reforma administracyjna przedstawia się bardzo skromnie i nie jest wcale federalistyczną. Właściwie wcale nie jest reformą. *Tribune* jest mocno ucieszoną przedłożeniem rządowem. Inne dzienniki, z wyjątkiem *N. F. Presse*, milczą, reprodukując tylko uwagi *Dz. Polsk.*

Wiedeń 3. września. *Tagblatt* donosi, że rząd węgierski oświadczył się z gotowością objęcia ruchu na kolei, prowadzącej wzdłuż doliny rzeki Bosny. Chce on ewentualnie pokryć deficyt, a w razie zysku podzielić się nim z Austrją. Minister komunikacyj Oerdödy objeżdża w celu robienia studjów wspomnianą kolej.

Steyr 3. września. Wczoraj stawał tu deputowany Wickhoff przed wyborcami i rozwinął **niemiecko-narodowy** program.

Petersburg 3. września. Pułkownik inżynierji **Klinder** pisze do *Herolda*, że nazwiska **Protopopow i Palicyn** nie istnieją w statusie sztabu jeneralnego. Inżynier - porucznik **Protopopow** zatrudniony jest obecnie przy budowlach w Moskwie, a pułkownik inżynierji **Palicyn** przy rządowych budowlach w Warszawie. W końcu oświadcza **Klinder**, że cała historja przemyska jest bajką. (Prawdziwie po moskiewsku wyjaśnił; p. red.)

Paryż 3. września. W całym Tunisie wybuchło straszliwe powstanie. Pułkownik Correard jest obsaczony w Hammamecie. Nadto pomiędzy wojskiem francuskiem rozwinęła się bardzo znaczna śmiertelność. Żołnierze młodzi, w wieku 23 lat, nie mogą widocznie sprostać trudom takiej kampanji. W Golecie panuje przerażenie pomiędzy chrześcianami.

Berlin 3. września. Poseł **Gneist** wzywa w dzienniku *Gegenwart*, aby utrzymano w całej sile ustawy majowe (dotyczące duchowieństwa katolickiego). Agitacja antisemicka poprawiła szanse wyborcze Polaków. Żydzi zaczynają się skłaniać do wspólnej akcji z obywatelstwem polskiem.

Berlin 3. września. Ministerstwo wydało wreszcie rozporządzenie ku powstrzymaniu odczytów antysemickich.

Uroczystość sedańska w skutek udziału konserwatystów wypadła świetniej niż lat poprzednich. Friedrichstrasse i „Unter den Linden“ była przystrojoną chorągwiami. W południe urzędnicy gminni z balkonu ratuszowego odśpiewali hymn: „Heil dir im Siegeskranze.“ Lud śpiewał razem.

Telegramy biura korespondencyjnego

Zagrzeb 2. września. Ban powrócił z objażdżki granicznej. Koło Mitrowicy spłoszyły się konie wiozące bana, który wyleciał z powozu i zranił się w prawy bok, ale mimo to nie zaniechał dalszej podróży. Ban jest jeszcze cierpiący, ale znajduje się już w rekonwalescencji.

Paryż 3. września. Według doniesienia z Kairu polecił kediwe zaprzeczyć wiadomości *Standardu*, jakoby **Blignieres** zażądał dymisji całego gabinetu.

Bukareszt 3. września. *Romanul*, mówiąc o pobycie Andrassy'ego w Sinai, powiada, że były to proste odwidziny z kurtoazji. Znaczenie polityczne całej rzeczy leży w tem, że Austro-Węgry przekonane zostały o lojalności narodu rumuńskiego. Rumunja chciała złożyć dowód, że również przekonana jest o lojalności swych sąsiadów Węgrów. W tym razie z radością powitaliśmy Andrassy'ego, któremu dziękujemy serdecznie, że odwidzinami swojemi zniszczył wszelkie intrygi i podejrzenia, szerzone przez spekulantów politycznych.

Londyn 2. września. W Nordlincolnshire wybrany został **Lowther**, konserwatysta 4200 głosami. Kandydat stronnictwa liberalnego **Tomline** otrzymał 3729 głosów Tym sposobem konserwatyści zdobyli stracone przy powszechnych wyborach krzesło.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń 3. września godzina 10 min. 50. Akcje kredytowe 350·25, Anglo-Austr. 161·50, Akcje banku Union 150·50, Kolej Karola Lud. 321·50, Połudn. 149·50, Renta papierowa —·—, Listy zastawne gal. banku hipot. —·—, Galicyjskie obligacje indemnizacyjne —·— Galicyjski bank rustykalny —·—, Losy z roku 1860 —·—, Napoleondor 9·36, Rubel papier. 1·26. Usposobienie mdłe

Wiedeń 2. września godzina 4 min. 48. — Jednolity dług Państwa w bankn. 76·35, w srebrze 77·65. Renta w złocie 93·60, Losy pożyczki z roku 1860 131·50, Akcje banku wiedeńskiego 833 —, kredytowego 351·50, Londyn 118·05, Srebro —·—, Napoleond'or 9·36, Dukat ces. men. 5·59, 100 marek niemieckich 57·55

Paryż 3% Renta 85·65.

Telegramy zbożowe z dnia 2 września. — **Wiedeń:** Pszenica 12·75 do 13·— zł, żyto 9·65 do 1[illegible]·10 zł., jęczmień —·— do —·— zł, kukurudza —·— do —·— zł., owies —·— do —·— zł, okowita pr 10.000 liter procent 37·25 do 37·50 zł — **Buda-Peszt:** Pszenica 100 klgr. (na jesień) 12·82 do 12·85 zł, rzepak (na sierpień-wrzesień) 13½ zł. — **Berlin:** Pszenica biała (na wrzesień-paźdz.) —·—, żyto —·—, spiritus loco —·—, olej rzepakowy —·—. — **Szczecin:** Pszenica —·—, rzepak —·— — **Paryż:** mąka 159 klgr 67 —, olej rzepakowy 83·25, spirytus —·—. **Wrocław:** Pszenica —·—, żyto —·—, owies —·—, spirytus —·—, kukurudza —·—. **Kolonia:** Pszenica —·—.

Nafta. **Wiedeń** 3. września: 15¾ do 16. — **Tryest:** —. **Brema:** —·—. **Hamburg:** —·—, na sierpień —·—, na wrzesień-grudzień —·—. **Antwerpja:** na sierpień 19¾. **Nowy-York:** 7⅞. **Filadelfia:** 7¾.

Dnia 2. września. Lwów, z Izby handlowej.	żądają	płacą
I. *Akcje za sztukę à 200 zł.*		
Kolei gal. Karola Ludwika	328 25	320 25
„ Lwowsko-Czernow.	184 —	181 —
Banku Hipotecznego gal.	[illegible]18 —	309 —
„ Kredytowego gal.	2[illegible]0	286
II. *Listy zastawne na 100 zł.*		
Tow. kred. gal. 5% w. a.	102 85	101 85
„ „ „ 4% „	97 40	96 40
„ „ „ 5% „	102 85	101 85
Banku hip. gal. 6% „	103 75	102 75
„ „ „ 5% „ wylosowalne z 10% prem.	103 75	102 75
III. *Listy dłużne na 100 zł.*		
Gal. zakł. kred. włośc. 6%	106 —	103 75
Ogól. roln. kred. zakład dla Gal. i Buk. 6% los w 15 l.	94 —	92 —
IV. *Obligi na 100 zł.*		
Indemnizacyjne galic.	[illegible]	101 40
Komunalne gal. Zakładu Kred. włościańsk.	103 5[illegible]	102 50
Pożyczki kraj. 1873 6%	104 —	[illegible]
Losy miasta Krakowa	21 50	19 50
„ „ Stanisławowa	26	24 —
Monety.		
Dukat holenderski	5 60	5 50
„ cesarski	5 62	5 5[illegible]
20 frankówka	9 43	9 33
Pół-imperjał rosyjski	9 67	9 57
Rubel rosyjski srebrny	1 65	1 60
„ „ papierowy	1 26	1 21
100 marek niemieckich	58 10	57 3[illegible]
Srebro za 100 zł.	100 50	99 50
Kupony w srebrze	100 —	99 25
Wiedeń. 1. września		
Obligi długu państwa		
Renta papierowa	76 90	76 75
„ srebrna	77 60	77 4[illegible]
„ złota	93 80	93 65
Losy z r. 1854 3½%	122 50	121 50
„ „ 1860 4% 500 złr.	132 —	131 75
„ „ 1860 4% 100 złr.	133 50	133 —
„ „ 1864	— —	— —
„ „ 1864 ½	— —	— —
„ Como-Rentez	30 —	29 50
Obligi indemnizacyjne.		
Czeskie	106 50	106 —
Bukowińskie	103 —	102 —
Galicyjskie	102 —	101 50

	żądają	płacą
Niższo-austrjackie	106 50	105 50
Wyższo-austrjackie	— —	103 —
Szląskie	— —	108
Styryjskie	—	104 75
Siedmiogrodzkie	97 50	96 50
Węgierskie	98 50	97 50
„ z klaus. 1867	98 50	97 50
Obligi poż. kolei węgier.	134	133 50
Renta węgierska złota	117 9	117 7[illegible]
„ za kolej wsch.	97 50	97 —
Akcje bankowe.		
Anglo-austrjack. Banku	162 —	161 75
Ziemskie kred. węgiersk.	250	248
„ „ austrjackie	269 75	269 25
Zakład kred. d. hand. i pr.	349 75	349 50
„ „ węgierskie	344 50	344 —
Bank depozytowy	261 00	260 —
Tow. eskomp. niż. austr.	865 —	860 —
Gal. banku hipotecznego dla handl. i prz.	— —	—
Austro-węg. banku N.-B.	[illegible]29	[illegible]27
Wied. Bankverein	40 —	39 75
Unionbank	150 25	[illegible]50 —
Akcje kolei.		
Kolej Albrechta	— —	— —
„ Alföld-Fiume	74 75	74 25
Żeglugi par. na Dunaju	623 —	621 —
Kolej Elżbiety	214 75	213 20
„ półn. Ferdynanda	2328	2332
„ Franciszka Józefa	194 50	194 —
„ g. Karola Ludwika	321 2[illegible]	320 75
„ Koszycko-Oderber.	151 25	150 75
„ Lwow.-Czer.-Jassk.	182 50	181 75
„ Północ.-austrjack.	128 —	127 —
„ „ Lit. B.	259 50	259 —
„ Rudolfa	163 75	163 25
„ Siedmiogrodzka	167 —	166 5[illegible]
„ towarzystwa państ.	354 25	358 75
„ połudn. (Lombardy)	148 —	147 —
„ Cisańska	247 —	246 50
„ węg. g. Łupkowska	167 25	166 75
Losy.		
Regulacji Dunaju	117 50	117 —
Premiowe Wiedeńskie	1[illegible]4 25	134 —
„ Węgierskie	124 50	124 —
„ Tureckie	28 50	26 —
Kredytowe	— —	— —
Klary	40 85	40 —

	żądają	płacą
Żeglugi par. na Dunaju	112 50	112 —
Keglewicha	— —	16 50
Krakowskie	20 50	20 25
Miasta Budy	41 50	40 50
Palffy	41 25	41 —
Rudolfa	20	19 50
Salma	51 75	5[illegible] 25
St. Genois	48 —	47 50
Stanisławowskie	25 80	25 40
Waldsteina	31 —	30 50
Windischgrätza	42 —	41 75
Obligi pierwszeństwa		
Albrechta	93 50	93 —
Elżbiety	100 —	99 5[illegible]
Ferdynanda północna	— —	[illegible]08
Franciszka Józefa	101 25	101 5[illegible]
Gal. Karola Lud. I. Em.	99 75	99 50
„ „ „ II. „	—	— —
Koszycko-Oderberska	95 75	95 25
Lwowsko-Czern. I. Em.	95 75	94 25
„ „ II. „	100 —	99 50
Rudolfa	99 50	99 —
Siedmiogrodzka	93 —	92 75
Kolei państwowa	177 —	176 —
„ [illegible]	[illegible]8 50	98 25
„ [illegible]	[illegible] 25	[illegible] 75
Węg. gal. [illegible]	93 50	92 25
Waluty.		
Dukaty [illegible]	5 61	[illegible]8
20 frankówki	9 38	9 37
Imperjały rosyjskie	9 6	9 64
Funty szterl. angielskie	11 80	11 75
Liry tureckie złote	10 7	10 68
Srebro za 100 zł.	— —	— —
Kupony srebr. za 100	—	—
Marki niem. za 100 mar.	57 65	57 60
Ruble papierowe	125 75	125 55
Warszawa 31. sierpnia.		
4½% Listy zastawne S.	— —	— —
kupon	— —	— —
5% Listy zastawne 1889	98 60	—
kupon	094	— —
4% Listy likwidacyjne	86 40	— —
kupon	093	— —

Róż „cartamine“ nieszkodliwy dla nadania rumieńców i utrzymania świeżości policzków. Puder „Veloutine,“ działający szczęśliwie na skórę, który niedostrzeżenie przystaje do ciała i nadaje cerze świeżość naturalną. Creme, Gold-Cream i Mydło glycerynowe.

Niewinny prawdziwie i nieszkodzący środek dający ciału delikatną cerę świeżości i młodości, jakoto: Eau de Lyss, Lait Antephelique, Oriza-Lacte, Eau Allemande, Eau de Princesses i inne. Pomadkę poziomkową dla zachowania ust w stanie świeżości i utrzymania naturalnego ich rumieńca.

Wypróbowane i nieomylne środki zamieniające włosy w jednej chwili na kolor czarny, brunatny lub biały, mianowicie: Eau de Cythere, Eau d'Hebe Auguste, Nigritine, Orizaline, Melanogene, Eau Dorat, Lai de Noix, Ekstrakt i pomadę A. Maczuskiego.

Wodę kolońską prawdziwą, wodę anaterynową, proszki i pasty do czyszczenia zębów, atrament do znaczenia bielizny, wody i octy do mycia, perfumy francuskie i angielskie, sachetki, papierki wonne do kadzenia, olejki, fixatory, puszki do pudru.

Mydło hygieniczne makasarowe w eleganckim słoiku w 4 zapachach zaszczycone świadectwem urzędu lekarskiego, jako niezawodny środek delikacący i gojący skórę cierpiących na ostrość twarzy i rąk w takim stopniu, jaki przez użycie innych w ogóle mydeł toaletowych w handlach znajdujących się nigdy osiągniętym być nie może. Pomadę do pielęgnowania i wzmocnienia korzenia włosów, do kędzierzawienia, tudzież do bezwarunkowego porostu tychże.

Poleca znany z taniości i doborowego towaru
MAGAZYN DAMSKI
Kamila Strzyżowskiego
we Lwowie, ulica Halicka l. 4.

2091 19—0 7

Łaskawe zamiejscowe zamówienia wykonują się jak najspieszniej i najakuratniej.

TEATR LETNI
przy ulicy Majerowskiej, naprzeciw Kasy Oszczędności. W sobotę dnia 3. września 1881.

Giroflé-Girofla

opera komiczna w 3. aktach p. Alberta Vanloo i Eug. Leterier, z muzyką Karola Lecocq'a.

Początek o godz. pół do 8mej wieczór.

J. NEUHÖFER

c. k. nadworny
optyk i mechanik
We Lwowie,
ulica Karola Ludwika l. 9,
róg ulicy Sykstuskiej,
poleca Szanownej P. T. Publiczności swój bogato zaopatrzony i największy skład towarów, jako to:

Okulary, cwikiery rozmaitego fasonu z różnorodnemi szkłami od 1 złr. począwszy i wyżej.
Lornetki ręczne w oprawie rogowej, szyldkretowej, srebrnej, złotej, perłowej macicy i kości słoniowej.
Lornety teatralne od 3 złr. i wyżej.
Binokle wojskowe od 16 złr. i wyżej.
Dalekowidze od 2 złr. i wyżej.
Teleskopy, perspektywy myśliwskie.
Mikroskopy, lupy, szkła do czytania, kompasy, busole.
Barometry metalowe (Aneroidy) od 5 złr. i wyżej.
Termometry rozmaite od 30 ct. i wyż.
Alkoholometry po złr. 2·50, 3·30 i 5.
Sacharometry po złr. 2·50 i 3·50.
Areometry i manometry do kotłów parowych.
Taśmy miernicze, wagi wodne, piony, rajscaigi, calówki (Zolstöcke), łańcuchy miernicze.
Aparaty rotacyjne, maszyny do elektryzowania, pudła stereoskopowe i obrazy, metronomy.
Instrumenta mechaniczne i geodezyjne, matematyczne i fizykalne w największym wyborze.

Naprawy we wspomnianych artykułach przyjmuje się i oblicza jak najtaniej. 2105 40—0

Zamówienia z prowincji uskutecznia się za zaliczką odwrotną pocztą. Każdy osobiście kupiony albo sprowadzony przedmiot odmienić można jeśli nieodpowiedni w ciągu dni 14

J. Neuhöfer,
c. k. nadworny optyk i mechanik we Lwowie, ulica Karola Ludwika l. 9, róg ulicy Sykstuskiej.



Nowo urządzony handel
HERBATY
chińsko-rosyjskiej
Edmunda F. Riedla
we Lwowie, plac Marjacki l. 10.

poleca zbioru majowego:

½ kilo Congo	Nr.	1.	zł.	1.60
Souchong czarna	„	2.	„	2.—
„ „ zbiór majowy	„	3.	„	3.—
Kaysow	„	4.	„	4.—
Melange de Londres	„	5.	„	4.—
Pecco	„	6.	„	3.—
Karawanowa	„	7.	„	4.—
„ najprz.	„	8.	„	6.—
Gumpow. perl.	„	9.	„	3.-
„ prze.	„	10.	„	4.—

Herbata Souchong czarna, zbiór majowy, w oryginalnych chińskich skrzyneczkach i ołowiu opakowana, ważąca bez opakowania 700 gramów, czyli 1¼ funta wied. 3 złr. 50 ct.
Wysiewki herbaciane ½ kilo złr. 1·20
„ „ z najl. her. „ 1·50
Zamówienia z prowincji wysyła się odwrotną pocztą. 3430 1 0
Opakowanie nie liczy się.

Sezon 1881/82.
Zupełnie świeży transport
Chińsko rosyjskiej
HERBATY
zbioru majowego poleca
HANDEL
Karola Bałłabana
we Lwowie



½ kilo	Kongo cesarskiej	złr.	2.—
½ „	Familijnej . . .	„	3.—
½ „	Melange de Moskau	„	4.—
½ „	Eperial biało kwiecistej		5.—
½ „	najlepszego proszku		1.40
1 but.	Rumu starego bremskiego		1.40
1 „	„ Jamajka wyśmienity		1.10
1 „	Cogniaku starego . . .		2.50
½ kilo	angielskich ciast do herbaty		1.20

Łaskawe zamówienia odwrotną pocztą. 2373 9—0

Oryginalne Singera maszyny do szycia,

których rozprzedaż w roku 1880 wynosiła



538 609 sztuk,

czyli o 107.442 sztuk więcej, niż w roku poprzednim,

mają przez 30 lat niezrównane powodzenie, tak że oryginalne maszyny Singera nietylko do użytku familijnego ze wszystkich maszyn do szycia są najbardziej wzięte, ale także do wszelkiego użytku przemysłowego, i że pod względem konstrukcji, dobroci, wydatności w pracy i trwałości żaden fabrykat ich nie dosięga.

Oryginalne Singera maszyny do szycia są zaopatrzone najnowszemi ulepszeniami i przyrządami pomocniczemi. Szczególnie zwracam uwagę na nowy aparat deptakowy, który po obu stronach ma znak ochronny firmy Singer Manufacturing Co. Przyrząd ten w skutek swojej nowej zmyślnej konstrukcji nie potrzebuje żadnej naprawy, nie robi żadnego szelestu podczas szycia i umożebnia nawet słabowitym osobom pracę bez trudu.

Tylko prawdziwa, jeżeli maszyna na łęku swoim ma znak fabryczny, tudzież całą firmę: „The Singer Manufacturing Co.“ 2112 17—0

G. NEIDLINGER, 3 plac Halicki 3.

W interesie Publiczności, i aby każdemu nawet niezamożnemu umożebnić sprawienie sobie oryginalnej Singera maszyny do szycia, sprzedajemy je bez podwyższania ceny drobnemi ratami **tygodniowemi po 1 złr.**, przyjmując w zapłacie także stare i nieodpowiedne maszyny wszelkich systemów.

WINCENTY KUCZABIŃSKI

we Lwowie ulica Teatralna l. 10 (naprzeciw placu św. Ducha)
poleca swoją nowo założoną

Pracownię introligatorską i Rastrownię ksiąg handlowych

zaopatrzoną w najnowszej konstrukcji maszyny i przyrządy.

Utrzymuje na składzie własnego wyrobu **książki do nabożeństwa w różnorakich oprawach** — oraz **książki liniowane** w rozmaitych liniaturach i formatach tak w oprawie, jakoteż bez takowej.

Wszelkie zamówienia wykonuje w jak najkrótszym czasie i po cenach najumiarkowańszych. 2442 1—6

L. 4322. 2409 2—3

Dla zakładu w Kulparkowie potrzeba na rok 1882:

1. a)	Drzewa twardego, bukowego stosów 4 metrowych . .	300
b)	Drzewa brzozowego „ „ „ . .	250
c)	Drzewa sosnowego „ „ „ . .	70
2. a)	Mięsa wołowego kilogramów	25000
b)	Mięsa cielęcego „	12000

i w tym celu rozpisuje się **licytacja.**

O warunkach, na podstawie których kontrakt zawartym zostanie i które po podpisaniu dołączyć należy do oferty, dowiedzieć się można w zarządzie zakładu w godzinach urzędowych.

Oferty, opieczętowane i należycie odstęplowane z załączeniem wadjum 5% od całorocznej dostawy składać można na ręce Dyrekcji Zakładu do dnia 18. Września b. r., w dniu zaś **20. Września o godzinie 11**tej przedpołudniem w kancelarji Dyrekcji Zakładu odbędzie się najprzód otwarcie ofert, a potem ustna licytacja.

Przy podpisaniu kontraktu złożyć należy kaucję w wysokości 10% od całorocznej dostawy.

Kulparków dnia 22. Sierpnia 1881.

Kurs języka francuskiego

u pani **Marji z Arnouldów Zagórskiej** 2447 1—2

pod warunkami znanemi z lat ubiegłych. Wpis począwszy od dnia 9. września 1881. codzień od godziny 12. do 2. po południu, **ulica Akademicka l. 8. I. piętro.**

Marja z Arnouldów Zagórska.

Tę młodą i piękną panię,

która dnia 30. sierpnia na przedstawieniu „Angot“ w letnim teatrze siedziała z małym pięknym chłopaczkiem na krzesłach parterowych, ubraną była w czarną suknię i miała piękną różę, upraszam o łaskawą odpowiedź pod adresem nr. 1. Poste restante Lwów, czyli zbliżenie się w uczciwych zamiarach jest pożądanem
2446 1—1

Przewyborne
przez „**Sues**“ sprowadzane
HERBATY
chińskie

a mianowicie:		cena za pół kilo
N. 1. TASZU, żółtokwiat. aromat.	zł.	4·40
„ 2. JUNTOJCZAN, białokwiat.	„	3·60
„ 3. NANDZYN, czarna aromat.	„	3·—
„ 4. SOUCHONG, mało narkot.	„	2·50
„ 5. CONGO, czarna familijna	„	1·80
„ 6. WYSIEWKI z herbaty	„	1·20
„ 7. „ z najlepszych herbat	„	1·50

KAWA w najprzedniejszych rodzajach
najtaniej w handlu
St. Markiewicza
2094 we Lwowie, w Rynku l. 42. 18—?

Piekarnia w Tarnowie

urządzona na większą stopę, jest każdego czasu do wydzierżawienia.

Bliższej wiadomości udzieli pani **Karolina Rettinger**, w Tarnowie. 2436 2—3

Przyjęty będzie

dobry komisant sklepowy i sprzedawca, który się może wykazać długoletnią służbą w handlach płótna i bielizny. Osobiście przedstawić się należy u Müllera w hotelu George'a. 2449 1—2

J. PADEWSKI

Lwów, Rynek l. 13,
poleca najtaniej
prawdziwą karawanową
HERBATĘ

Czarną ½ kilo po złr. 1·80, 2, 3 i 4.
Kwiatową ½ „ „ „ 3, 4 i 5.
Wysiewki ½ „ „ „ 1·20 i 1·50.

Opakowanie nic nie liczę. Przy wysyłce **2 kilo Herbaty** na prowincję opłacam pocztę. 2142 55—0

Osoba wieku średniego

poszukuje miejsca do zarządu lub za bonę w domu obywatelskim. Adres: Ulica Skarbkowska nr. 26, od frontu na dole. 2493 1—3

Do wynajęcia

poszukuje się

wielkiego lokalu na dobrem miejscu, które się odznacza napływem publiczności. Pośrednicy otrzymają honorarjum. Oferty do „**Müllera hotel George**“ adresować. 2449 1—2

Wszech nauk lekarskich
Dr. Witold Jaroszyński,
od 1. Września
ordynuje w **Meran**
mieszka villa Koch, Landstrasse Nr. 261. — Udziela listownie wszelkich żądanych wskazówek. 14—17
2151

Pociąg do pijaństwa
może być wyleczonym

za wiedzą lub bez wiedzy pijaka za pomocą w niezliczonych wypadkach uznanego środka

ANTIMETTYSTIKON

Eliksir przeciw pociągowi do pijaństwa.

Użycie takowego sprawia **obrzydzenie i wstręt** przeciw zbytniemu napijaniu się spirytusów, naprawia apetyt i przywraca tym sposobem nieszczęśliwego rodzinie i swemu powołaniu. Bliższa szczegóły w opisie użycia. 2261 8—?

Cena flaszki z przepisem użycia zł. 1 50. Jedynie prawdziwe do nabycia za zaliczką pocztową przez aptekę „**zur ungarischen Krone**“ w **Kesmark** (w górnych Węgrzech).

Preparaty weterynarskie
Franciszka Jana Kwizdy w Korneuburgu,
c. k. liweranta nadwornego.

***C. k. koncesjonowany korneuburgski proszek bydlęcy dla koni, bydła rogatego i owiec;** jako proszek pożywny według długoletnich doświadczeń działa skutecznie **na brak apetytu, podoje krwawe i na polepszenie mleka,** a jako prezerwatywa przeciwko dolegliwościom trawienia i oddechania, wzmacnia naturalną siłę oporu u bydła od wpływów zaraźliwych, i zmniejsza skłonność do ochwatu i kolek. — ***C. k. uprz. płyn restyt. dla koni.** Na wzmocnienie **przed i po** wytężającej pracy, tudzież środek pomocniczy przy skaleczeniach zewnętrznych, gośćcu, reumatyzmie, wywichnięciach, stężeniu żył i muszkułów itp. flaszka 1.40. — **Woda na oczy** na wszystkie choroby u bydła; flaszka 80 ct — **Blister** (silne wcieranie) na ochwat, choroby żółciowe i wytężenie ścięgnów itp., słoik 3 zł. a. w. — **Smółka kwiatowa** na bezpłodność u bydła. Dla ogierów 60 ct., dla klaczy 50 ct., dla buhajów 60 ct., dla krów 50 ct., dla owiec, kóz i nierogacizny 50 ct. — ***C. k. uprz. proszek desinfekcyjny** dla stajen, kloak itp., a zarazem jako sól pognojowa; paczka ½ kilo 15 ct., 1 skrzynka na 10 kilo zł. 2.40. — **Maść na gruczoły i wymiona.** Na gruczoły u koni, tudzież na choroby wymienia u krów i innych bydląt; słoik 1 zł. — **Olejek na liszaje i parchy dla psów;** 1 flaszka zł. 1.50. — **Tynktura żółciowa** dla koni 1 flaszka zł. 1.50. — **Proszek leczniczy dla drobiu** 1 paczka 50 ct. — ***Kit na kopyta** (sztuczny róg), laska 80 ct. — **Waselina na kopyta końskie** kruche i pękające, 1 puszka 1 zł 25 ct — **Proszek pęcinowy** na gnicie pęciny, 1 flaszka 70 cnt. — **Olej balsamiczny** na wewnętrznego robaka w uszach u psów; flaszka 2 zł. 25 ct. — **Pigułki psie,** pudełko 1 zł — **Proszek raciczny** na choroby racic (zarazę raciczną) 1 flaszka 70 ct. — **Pigułki na kolkę** dla koni i bydła; puszka blaszana 1.60. — ***Karm odżywna** dla koni i bydła wychudniętego lub przy tuczeniu W skrzynkach po zł. 6 i 3, lub paczkach po 30 ct. — **Maść na parchy** u koni i bydła, słoik 1 zł. — **Phisic,** środek przeczyszczający dla koni; puszka blaszana 2 zł. — **Lekarstwo na biegunkę** u owiec, puszka 70 ct. — ***Proszek dla świń** pomagający tuczeniu, tudzież jako prezerwatywa na zawałki, 1 wielka paczka 1 zł. 26, mała 63 ct. — **Balsam na rany** u koni i bydła; 1 flaszka 1 zł. 25 ct. — **Pigułki na robaki** u koni; puszka blaszana 1 zł. 60 ct.

Prawdziwe do nabycia en gross: we **Lwowie**: P. Mikolasch apt., J. Beiser apt.; Z. Rucker apt.; en detail: K. Krzyżanowski apt., J. Piepes apt., A. Sklepiński apt.: Kraków: E. Radler apt, W. Redyk apt., A. Siedlecki apt., Markiewicz, F. Sobierajski apt., E Stackmar apt., J. Trauczyński apt., C. Wiesniewski apt.; en gross: M Jawornicki. Bełz: A. Gross apt.; Biała: Erich Keller apt., A. Reicherta spadk; Bielsk: G. Johanny wd. apt.; J. A. Stanko apt.; Bochnia: F. Reiss apt.; Bobrka: L. Międlicki apt.; Brody: Ed. Liszka apt., K. B Witosławski apt., Michał Kulak apt; Brzeżany: Br. Dembiński apt.; Bursztyn: Paweł Oswall apt.; Czerniowce: J. Golichowski apt., W. Alth apt.; Drohobycz: L. Dobrzyniecki apt.; Gródek: Aleks. Tomaszewski apt.; Husiatyn: Witold Czerny apt.; Jarosław: Wiktor Rohm apt; Jaworów: W. Lachowicz apt.; Kołomyja: J. Sidorowicz apt, Ed. Stenzel apt; Lipnik: August Fuchs apt.; Nadwórna: W. Dziembowski apt.; Nowy Sącz: W. Filipek apt.; Obertyn: Michałowski apt.; Przemyśl: L. Nahlik apt., F. Maszewski apt.; Przemyślany: E Baranowski apt., F. Maszewski; Podhajce: A Kaczkiewicz apt.; Pol. Ostrowa: H. Putze apt; Przeworsk: F. Switalski apt.; Sambor: C. M. Caesar apt.; Sędziszow: J. Micewski apt.; Sokal: Julian Hausberg apt.; Stanisławów: Alb. Amirowicz apt., J. Macura apt.; Stryj: J. Zagórski apt.; Szczurowa: W. Hainz apt., Tarnopol: Fr. Jamrogiewicz apt., Herman Kahane apt.; Tarnów: L. Cholacki apt., F. R. Leszczyński apt, E. Raak apt., E. Riedl apt.; Wojniłów: Ernest Stieber apt.; Zborów: Teofil Radałowicz apt.; Żydaczów: M. Bardasz apt.; Żółkiew: Ad. Dadlep apt.; Żywiec: Hecko i Gołecki apt. — Dalej we Lwowie: Piotr Gailhofer i w Miłówce Ch. Quirini apt.; Żurawno J. Tomaszewski apt.

Dalej znakiem * wymienione preparaty prawdziwe do nabycia:

Biała: J. Knaus; Bochnia: P. Niedzielski, J. A. Butkiewicz, J. Michnik; Brzeżany: B. Fadenhecht; Buczacz: L. Neumann; Chorostków: R. Katz; Czerniowce: Ig. Schuirsch; Kossów: Stanisław Barsa; Krasne: J. J. Knöpfelmacher; Leżajsk: S. Strzyżowski; Myślenice: Mojżesz Gutmann, B. Schöngut; Nowy Sącz: R. Jakubowski, Kosterkiewicza wd. i spadk.; Niżniów: Fr. Kraus; Podwołoczyska: Gustaw Morawetz; Pomorzany: Manaczyński; Przemyśl: F. Gaidetschka, Edm. Machalski; Rzeszów: J. Schaitter et Cmp.; Stanisławów: A. Beill; Stryj: J. D. Nussenblatt et Cmp.; Tarnopol: E Frantz; Tarnów: W. Müldner et Comp.; A. Wielogórski; Uście biskupie: Mojżesz Auerbach

Oprócz tego znajdują się składy we wszystkich miastach i miasteczkach prowincyj koronnych, o których od czasu do czasu dzienniki donoszą.

Kto mi fałszerza mojej marki ochronnej w ten sposób przedstawi, że go będę mógł do sądowej odpowiedzialności pociągnąć, ten otrzyma 500 złr. nagrody. 2282 3—?

Apteka pod „Srebrnym Orłem“ **ZYGM. RUCKERA** we Lwowie poleca:

KROPLE ŻOŁĄDKOWE
„MARYJAZELL“



wyśmienicie działający środek we wszystkich słabościach żołądka i nieporównany przy braku apetytu, osłabieniu żołądka, cuchnącem oddechaniu, wzdęciach, kwaśnem odbijaniu się, kolkach, niestrawności żołądka, zgadze, tworzeniu się kamienia i żwiru, nadmiarowem wydzielaniu śluzu, żółtaczce, obrzydzeniu i skłonności do wymiotów, bolu głowy, (jeżeli takowy pochodzi z żołądka), kurczach żołądkowych, zatwardzeniach, przeładowaniu żołądka potrawami i napojami, robakom, cierpieniom śledziony, wątroby i hemoroidom.

Cena flaszeczki wraz ze sposobem użycia 35 cnt.

Składy urządzone być mogą we wszystkich znaczniejszych miejscowościach Galicji, upraszamy zatem pp. kolegów, ażeby zechcieli się celem urządzenia takich składów odnieść do głównego składu rozsełczego: **„Apotheke zum Schutzengel des Karl Brady, Kremsier, Mähren.“** 2092 31—0

Główny skład w aptece Zygmunta Ruckera we Lwowie, ulica Skarbkowska l. 7.

Oprócz tego pomniejsze składy utrzymują: **Biała**: Apt. Erich Keler i Reicherts Erben. — **Błażowa**: Apt. Rożejowski. — **Bochnia**: Apt. Z. Fr. Reiss i A. F. Pilla. — **Dolina**: Apt. H. Weiss. — **Drohobycz**: Apt. H. Blumenfeld. — **Jordanów**: Apt. Ed. Bachner. — **Kraków**: Apt. F. Gralewski, W. Redyk, A. Siedlecki i K. Wiszniewski. — **Lipnik**: Apt. A. Fuchs. — **Mielec**: Apt. Pawlikowski. — **Nowy targ**: Karol Laur. — **Nowy Sącz**: Apt. R. Jakubowski. — **Żywiec**: Apt. A. Blumenthal. — **Stanisławów**: Apt. J. Macura. — **Tarnów**: Apt. L. Chodacki i J. Reid. — **Tarnopol**: Apt. Fr. Jamrogiewicz. — **Tłumacz**: Apt. W. Szankowski. — **Wojnicz**: Apt. Nodzyński. — **Załośce**: Apt. Br. Malkowski. — **Przemyśl**: Apt. Lad. Nahlik.

L. KROKOWSKI

we Lwowie, plac Marjacki l. 8.
poleca największy skład
PŁÓCIEN, STOŁOWEJ BIELIZNY
specjalny magazyn 2437 2—7
BIELIZNY dla dam i mężczyzn
kołnierzy, mankietów, krawatek, skarpetek itp.
po cenach najprzystępniejszych.



2438 3—5

Wiedeńskie Towarzystwo ubezpieczeń we Wiedniu.

Wiedeń 1. września 1881.

P. T.

Niniejszem mamy zaszczyt zawiadomić, że powierzyliśmy kierownictwo naszej Generalnej Agencji we Lwowie, dla Galicji, Krakowa i Bukowiny, panu *Zygmuntowi Frey*, jako pierwszemu sekretarzowi, i naszemu dotychczasowemu urzędnikowi, panu *Gwidonowi Ruszczyńskiemu* (senior), jako drugiemu sekretarzowi; a zarazem nadmieniamy, że są obydwaj ci panowie uprawnieni do samodzielnego podpisywania, poprzednio wydrukowanej albo pisanej firmy Lwowskiej Generalnej Agencji naszego Towarzystwa. 2443 1—3

Z wysokiem poważaniem

Wiedeńskie Towarzystwo ubezpieczeń.

Benesch *m. p.* ***Frank*** *m. p.*

JAN IHNATOWICZ

FABRYKA we LWOWIE. FILIA w KRAKOWIE, SUKIENNICE Nr. 20,
wyrabia:

Znakomite czernidła glicerynowe
pachnące do obuwia, daje piękny połysk, miękczy skórę i chroni od pękania, pudełko 10 i 20 ct. kilo 50 ct.

Smarowidło litewskie
do obuwia i skór, miękczy skórę, czyni ją nieprzemakalną i trwałą, pudełko 50 ct. i 1 złr.

Atrament czarny kampeszowy,
nie pleśnieje, nie osadza się, piór nie psuje, jest zawsze czarny i płynny, i zupełnie nieszkodliwy, flaszeczka po 10, 17, 25, 30 i 50 ct.
Atrament niebieski, fioletowy, zielony, czerwony, flaszeczka po 10 i 15 ct.

Farby do stempli
niebieską, fioletową, czerwoną, czarną, flaszeczka po 15 ct.

Powyższe wyroby zostały wyszczególnione 4 medalami zasługi i listem pochwalnym — kupcom przy większem zamówieniu ustępuję znaczny rabat. 2090 5—0
2

MLECZARNIA
Marji Komunickiej,

przy ulicy Sykstuskiej l. 4, otworzona dnia 1. marca b. r., przeniesioną została vis-à-vis pod l. 3, ulica Sykstuska.

W nowym lokalu znacznie powiększonym i dogodnie urządzonym, dostać można zawsze świeżego mleka, śmietany, podśmietania, masła, sera i serków owczych, jakoteż prawdziwie domowej kawy wiejskiej — tudzież wiejskiego chleba, bardzo smacznego. 2444 1—1

Dziękując Szanownej Publiczności za tak liczne popieranie mego przedsiębiorstwa, upraszam i nadal by była łaskawa jak najliczniej mnie zaszczycać. — Polecam się łaskawym względom, i pozostaję z wysokim szacunkiem

Marja Komunicka.

Wydawca i redaktor odpowiedzialny: Józef Laskowski. Z drukarni „Dziennika Polskiego“ pod zarządem Leona Zubalewicza.